Nr. 203. Czwartek, 5 Września 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. **Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać tytularnemu majorowi w stanie spoczynku, Edwardowi Kruszelnickiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej starszezemu oficyałowi kancelaryjnemu, Antoniemu Iwanowiczowi w Czerniowcach, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora kancelaryi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 września.

Ugoda.

Sprawa ugody wchodzi z bieżącym miesiącem w stadyum rozstrzygające.

Niebawem powrócą członkowie austryackiego gabinetu z letnich wywczasów do Wiednia. Dnia 10 b. m. mają szefowie wydziałów, bezpośrednio interesowani w ugodzie z Węgrami, zawitać do Budapesztu, gdzie celem jej sfinansowania zabawią dni kilka.

Sam fakt, że na pobyt austryackich delegatów z góry wyznaczono dni kilka, świadczy, iż w budowie ugody brakuje niejednej jeszcze cegiełki. Jeśliby szło jedynie o dobicie targu i podpisanie instrumentu ugodowego, możnaby z tem uporać się na poczekaniu. I gdyby nawet prawdą było, co głoszą bezkrytyczni plotkarze, a na czem ani źdźbła prawdy niema, że idzie tylko o rozmyślne dla lepszego efektu wobec opinii publicznej przewlekanie rokowań, to i w tym wypadku możnaby poprzestać na jednej lub dwu konferencyach, bez kilkudniowego przesiadywania w Budapeszcie.

Ale właśnie dla tego, że żadnemu z obu Rządów nie idzie o czczy efekt i dla tego, że poza formalnem zawarciem ugody pozostają jeszcze niektóre szczegóły *in merito* do załatwienia, — wyznaczono z góry dość czasu, by z zadaniem można się było uporać. Pozostały jeszcze pewne trudności do usunięcia, idzie bowiem o ugodę, która nietylko zadowoliłaby oba Rządy, lecz która ponadto mogłaby napewne liczyć, że u obustronnych parlamentów znajdzie życzliwe przyjęcie i uzyska zatwierdzenie.

W takich wypadkach samo przecięcie gordyjskiego węzła nie wystarcza; gdyby nawet Rządy podjęły podobną próbę, wątpić należy, czy parlamenty zechciałyby przyłożyć do niej rękę. Ugoda musi tedy doskonale wyrównać sprzeczności i ukształtować wzajemny stosunek obu połów Monarchii w sposób dla jednej, jak drugiej strony pożądany.

Na Węgrzech opinia publiczna oswoiła się już z przekonaniem, że Austrya nie zaprzepaści słusznych swych praw. — Stanowcze oświadczenie P. Prezydenta Ministrów w Izbie posłów przyprowadziło nawet zapaleńców po drugiej stronie Litawy do opamiętania. W krajach Korony św. Szczepana jasno dziś zdają sobie sprawę ze szkód, jakie musiałoby dla nich pociągnąć niedojście ugody do skutku. Przedewszystkiem w niejeden związku cłowego nie weszłaby prawno-państwowa forma traktatu cłowego, odpadłyby wszelkie dotychczasowe zdobycze w zakresie podatków konsumcyjnych i taryf, nie dałoby się utrwalić stosunków ekonomicznych i finansowych z Węgrami, a na tem właśnie utrwaleniu opiera się plan całej budowy, która ma stanąć w r. 1917.

Tak więc jestto nieodzowną potrzebą Węgier ze względu na cały ich dalszy ekonomiczny rozwój, by ugoda doszła do skutku. W tym zaś względzie interesy ich spotykają się i pozostają w zupełnej harmonii z interesami Austryi, która również przygotować się musi do nowej formy stosunków, jaka nastać ma z r. 1917.

Ugoda musi dać obu stronom to, czego nieodzownie domaga się ich dalszy rozwój i musi wejść w tym celu aż w najdrobniejsze szczegóły, gdyż oprócz ustawowo powołanych do tego czynników, może zaważyć na szali co do szczegółów także opinia specyalnych kół — jak n. p. w sprawie bankowej opinia walnego zebrania akcyonaryuszy.

Ufać należy, iż dzięki szczerym z obu stron zabiegom, taką właśnie uda się stworzyć ugodę, iż ani co do ogólnych zasad, ani co do szczegółów nie ozwą się wrogie dla niej głosy krytyki.

Sprawę znakomicie ułatwia okoliczność, że w ciągu feryj referenci zawodowi nagromadzili podostatkiem materyału, aby w każdym kierunku kwestye sporne wyjaśnić.

Skoro zaś to nastąpi, nic już nie przeszkodzi ostatecznemu dojściu ugody do skutku. Chwili tej czeka z upragnieniem ludność obu połów Monarchii.

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

Czytamy we *Fremdenblacie:*

Wobec doniesienia niektórych pism, że stronnictwo socyalno-chrześciańskie stara się o reprezentacyę swą w gabinecie bar. Becka, oświadcza p. dr. Gessmann w *Korresp. Austria*, co następuje: Że partya tak licznie reprezentowana w parlamencie i tak poważna politycznie, jak stronnictwo chrześciańsko-socyalne, chce dążyć do wpływu na administracyę Państwa, rozumie się samo przez się i jest prostym obowiązkiem stronnictwa.

Inaczej wszakże ma się rzecz co do formy, w jakiej uskutecznione to najlepiej być może. Stronnictwo chrześciańsko-socyalne już w r. 1906, gdy je wprost wzywano do udziału w konstruującym się wówczas Rządzie, zajęło wobec tego wezwania stanowisko odporne. Doświadczenia innych stronnictw pod tym względem, zwłaszcza od czasu przeprowadzenia wyborów na podstawie nowej ordynacyi, nakazują jak największą ostrożność i przezorność.

Jak spokojnie zachowuje się stronnictwo chrześciańsko-socyalne wobec całej tej sprawy, dowodzi tego najlepiej okoliczność, że dotąd nie brano jej wcale pod rozwagę na konferencyach chrześciańsko-socyalnego zjednoczenia Izby, ani w łonie kierownictwa partyi. Jako też — o ile mi wiadomo — żaden z kierujących posłów naszego stronnictwa nie porozumiewał się w wymienionej sprawie z Rządem.

Niezawodnie zaś, jeśliby stronnictwo znalazło się w takiem położeniu, iż musiałoby zająć stanowisko wobec wymienionej kwestyi, to nie kierowałoby się względem na żadne osoby, lecz tylko i to wyłącznie względem na dobro wyborców, reprezentowanych przez stronnictwo, jakoteż troską o dalsze rozpostarcie wpływów partyi.

Co do mnie, kończył pos. dr. Gessmann, wobec nikogo nie zapowiedziałem niczyjej kandydatury ministeryalnej, lecz przeciwnie wobec wszystkich kolegów, którzy zwracali się do mnie z jakąkolwiek w tej sprawie aluzyą, zachowywałem się zawsze odpornie. W podobnych kwestyach rozstrzyga, mojem zdaniem, nie zapatrywanie pewnej osoby, lecz całe stronnictwo.

Spisek na życie cara.

Jak wiadomo, skończył się w Petersburgu świeżo proces w sprawie spisku na życie cara. Zdawaliśmy z jego przebiegu i zakończenia sprawę na podstawie depesz, które rzecz przedstawiały tylko w najogólniejszych zarysach. Obecnie przytaczamy komunikat urzędowy *Rossyjskiej Ag. Tel.*, dokładnie przedstawiający sprawę w jej wszystkich szczegółach:

---

18)

WYNALAZCA.

POWIEŚĆ

KAZIMIERZ ROJAN.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Po śnieżystej przestrzeni podkarpackich stoków pełzały zimne blaski księżycowej pełni, malując wzgórza z jednej strony srebrem, a szarym tuszem z drugiej. Był to niezwykły obraz martwych światło-cieni! Żaden malarz nie odda go w całej, przecudnej potędze, nie odda go, bo na palecie artysty nie znajdziesz farby o tym magicznym połysku, tak, jak dotychczasowa wiedza nie znajduje w swych zapiskach tłumaczenia, dlaczego magiczne promienie działają tak potężnie na umysł lunatyka. Niezbadana jakaś siła, zaczajona w kraterach i zastygłych wypukliznach księżyca, rozczepia promienie słoneczne na żywe i martwe: pierwsze pożera sama, drugie zaś odbija i rzuca w dal, aby nimi ziemskie gasić mroki.

Dlaczego te promienie takie martwe i zimne, dlaczego budzą lunatyka z uśpienia i każą mu piąć się po niedostępnych szczytach ze zręcznością kota?

Wiedza milczy!

A przecież jest ktoś, kto już wyciągnął rękę ku zagadkowej osłonie, co zerwie ją lada godzina i nowe prawdy światu ogłosi. Kto on? Nieznany młody badacz mało znanego Uniwersytetu, ten sam, który rozczepił życiodajny i wszechpotężny tlen na dalsze jego składniki.... Na imię mu Stefan Groza!

Cóż warte wszystkie wynalazki praktyczne ze swymi patentami, milionami, hyjenami, szakalami i całym kupiecko-giełdziarskim aparatem, wobec potężnej myśli, która jak błyskawica rozświetla ciemne horyzonty, niezbadane tajniki!

Na wschodzie pojawił się jasny, różowawy pasek nowej potęgi, przed którą blady oblubieniec nocy zwolna zagasać począł. Pociąg pospieszny zakreślał ostry łuk i spiął się nieco w górę, odsłaniając w dali czarną taśmę boruckiego lasu.

Stefan wszedł do przedziału i dotknął się z lekka ręki dziewczęcia.

— Koleżanko wstawaj!... Borucki las i wschód słońca przed nami.

— Już?...

Zerwała się szybko i odgarnęła włosy z czoła.

— A to spałam wybornie, chociaż postanawiałam sobie wcale nie spać.

Miała oczka błyszczące, jakby owiane poranną rosą. Owinęła się szalem, wyszła na korytarzyk i stanęła obok Stefana w oknie.

— Borucki las!... nasz kochany las. Jaki on niezmiernie długi! Widzisz?! Kończy się aż tam, za „Czarnym zawrotem“.

I wpatrywała się z rozkoszą w niezmiernie długi borucki las właśnie w tej chwili, gdy pierwsze promienie słońca ozłacały już najwyższe szczyty starych dębów, które niewątpliwie pamiętały jej ojca i dziada.

Wielka ta, jak okiem zajrzysz, szara wstęga, dziś na progi kolejowe zdewastowana przez czarne plemię giełdziarzy, była przed laty prawdziwą ozdobą okolicy, a kto w dzieciństwie biegał po cienistych jej ścieżkach, kto wsłuchiwał się w szumy potężnych konarów odwiecznych kolosów, ten musiał doznać rozkoszy, ujrzawszy bór z dala. A Stefan i Marynka dziesiątki razy igrali w dzieciństwie po nadbrzeżnych polankach i halawach leśnych, śpiewając, zbierając kwiaty i borówki, przedrzeźniając się echu.

Marynka westchnęła i odwróciwszy twarz, tak, aby jej młody człowiek nie dojrzał, zapytała z cicha:

— Czy wiesz Stefanie, że dawny posiadacz tych włości był moim ojcem?...

Stefan zawahał się.

— Wiem — odrzekł po chwili.

— O tem mówić nie powinnam. Świat by mnie potępił. Daruj, żem cię zapytała... ciebie jednego tylko. Ty mnie nie potępisz... prawda?

— Naiwne dziecko!

Ujął jej rękę w obie swe dłonie i uczuł, że ręka ta drżała nerwowo.

— Wiedziałem od dawna. A w chwili, gdym się o tem dowiedział, pokochałem cię jak siostrę.

— Dobry jesteś, mój Stefanie. Nigdy ci tego nie zapomnę.

Pociąg zwolnił biegu i wtoczył się na stacyę kolejową. Marynka przechyliła się i zaglądnęła z ukosa przez okno, które Stefan otworzył.

— Koniec nasze są. Wysiadajmy.

Przed dworcem stały dwa rosłe szpaki, zaprzężone do staroświeckich „załubni“. Na koźle siedział woźnica, a zarazem zarządca folwarku pani Sabińskiej, stary Głuszek.

— Mikołaj sam?... — zapytała dziewczyna, podając mu rękę — ale w tejże chwili cofnęła ją i zawołała. — Nie wolno całować.

— O jakżeby — usprawiedliwiał się stary. — Musiałem sam wyjechać, bo nie można nikomu zawierzyć, a nie wiedziałem, że wielmożny panicz przyjedzie.

— Jak się miewacie, panie Głuszek — powitał go Stefan, podając mu także rękę. — Droga dobra?

— Jak wywoskowana, panie... tego. Zajedziemy w mig.

Młodzi powdziewali przywiezione futra, usadowili się wygodnie i okryli nogi baranicami.

— Już.

Głuszek cmoknął na szpaki i pomknął jak strzała przez dębowy bór.

IX.

— Ot, i lipy nasze stare — zawołała Marynka, odrzucając chusteczkę, którą okrywała szyję — stare lipy nasze... — powtarzała radośnie. — A tam mama w oknie! Doprawdy, już ją widzę.

Szpaczki skręciły ostro na mostek, objechały kląb przed dworkiem i zatrzymały się u kamiennych schodów, wiodących na ganek.

W tej chwili we drzwiach ukazały się dwie starsze kobiety: pani Sabińska i matka Stefana.

Czekały z kawą na dzieci.

Tak, niby to dzieci, a przecież nie dzieci. Piją dobrą, wiejską kawę, zajadają jeszcze lepsze od kawy wiejskie pieczywa, śmieją się, opowiadają o błahych wypadkach w podróży, o zimnie, księżycowej nocy, staruszku w niedźwiedziach, a choć opowiadają głosem o dźwięku tym samym, co dawniej, mówią przecież nie tak, jak dawniej — o nie, inaczej, zupełnie jakoś inaczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komunikat opiewa:

W lecie 1906 r. syn naczelnika pałacowego biura pocztowego w Nowym Peterhofie, Włodzimierz Naumow, młodzieniec 26-letni, niemający określonego zajęcia, zawarł znajomość z jednym z kozaków cesarskiego konwoju. Młodzieniec ów, w pierwszych zaraz rozmowach mówić zaczął o rozruchach w Rossyi, podburzał kozaka przeciwko rządowi, doradzał otworzyć oczy towarzyszom, zalecał nawet zabicie komendanta pałacu gen. Trepowa, którego oskarżał o wprowadzenie bardzo ciężkich warunków w służbie konwojowej.

Kozak doniósł o znajomości swojej z Naumowem władzy przełożonej, która kazała przeprowadzić śledztwo, kozakowi zaś zaleciła, ażeby nie narzucając się w dalszym ciągu Naumowowi, równocześnie nie uchylał się od spotykania się z nim, a to w celu łatwiejszego w ten sposób ujawnienia zamysłów jego.

Znajomość ta jednak na razie została przerwana z powodu wyjazdu Naumowa do Moskwy, po powrocie jego jednak do Petersburga w stycznia 1907 r., gdy Naumow wezwał kozaka do siebie listownie, została wznowiona. W czasie owych odwiedzin Naumow zwrócił się wprost do kozaka z propozycyą, ażeby, z uwagi na to, że może znajdować się w pobliżu cara, podjął się dokonać zabójstwa monarchy, dodając w formie objaśnienia, że może dokonać tego albo wystrzałem z karabinu, albo też zarąbać szablą.

Przytem Naumow, chcąc kozaka uczynić skłonniejszym do dokonania zbrodni, usiłował wpłynąć na jego miłość własną, przekonywując go, że stanie się zbawcą ojczyzny, że imię jego przejdzie do historyi, że partya socyalistów-rewolucyonistów ogłosi go niezwłocznie bohaterem. Gdy jednak mimo to kozak stanowczo odmówił wykonania zamiaru tego, Naumow zaproponował mu, ażeby pomagał partyi rewolucyjnej przez dostarczanie jej niezbędnych informacyj i zaczął szczegółowo wypytywać go o zwyczajne przechadzki cara w parku Babolewskim, o miejsca, w których umieszczona jest straż, o to, czy możliwe jest przedostanie się do parku osobom prywatnym, przyczem dowiedziawszy się, w której części parku car używa najczęściej przejażdżki, prosił kozaka, ażeby mu zaraz narysował plan tej miejscowości. Następnie informował się szczegółowo co do wszystkich ścieżek parku, w celu nakreślenia następnie nowego, bardziej szczegółowego planu parku.

W czasie owej wizyty u Naumowa kozak zwrócił uwagę na znajdujący się w mieszkaniu fortepian. Na zapytanie Naumow odpowiedział, że uczy się śpiewu, w celu wstąpienia do chóru dworskiego. Przy pożegnaniu oświadczył, że chciałby go zaznajomić z innemi osobami, z któremi winien być zupełnie szczerym. Umówiono się, że zawiadomiony zostanie listem, w którym podany będzie adres mieszkania. Nadto Naumow zakomunikował mu umówione hasła. przy pomocy których kozak będzie się mógł przekonać, że w mieszkaniu konspiracyjnem zastał te właśnie osoby, które przeznaczone zostały do rozmówienia się z nim. Przy wejściu do mieszkania powinien był oświadczyć: „przychodzę od Włodzimierza Aleksandrowicza“, a następnie zapytać: „czy tu mieszka Olga Aleksandrówna?“ — a otrzymawszy odpowiedź: „jestem Olga“, rozmawiać z osobą tą zupełnie szczerze. Równocześnie Naumow dał kozakowi, w celu szybszego odszukania mieszkania konspiracyjnego, czysty bilet wizytowy, dodając, że bilet tego samego formatu przybity będzie na drzwiach mieszkania, wskazanego w liście.

W tydzień mniej więcej kozak otrzymał bilecik treści następującej: „Kochany mój Kola! Mieszkam teraz przy ul. Sadowej nr. 80, mieszkania 8. Przyjedź do mnie, gdy będziesz mógł, między godz. 4 a pół do szóstej, ale jak najprędzej. Kochająca cię Olga“.

Kozak, jak się okazało, przybyć miał do mieszkania nauczyciela liceum Aleksandryjskiego, Konstantego Emme. Mieszkanie to łatwo było odnaleźć, na przybitym bowiem na drzwiach bilecie wizytowym atramentem wypisane było: Konstanty Gustawowicz i Antonina Magnusówna Emme. Antonina Emme, według zeznań ekspertów, była autorką biletu, zapraszającego kozaka.

Po wygłoszeniu umówionego hasła wpuścił kozaka do mieszkania sam Emme, na zapytanie zaś: „czy tu mieszka Olga Aleksandrówna?“, wyszła panna Anna Pigit, mieszkająca w Petersburgu pod obcem nazwiskiem Niny Zalinjane Pigit w rozmowie z kozakiem oświadczyła, że bardzo jest dla nich potrzebny, jako człowiek, stojący blisko pałacu i mogący dostarczyć ważnych informacyj. Mówiła mu o Perowskiej i znaczeniu jej, w szczegóły jednak zamiarów swoich nie wchodziła, oświadczyła tylko, że czeka na kogoś. Kozak nie doczekał się jednak przybycia osoby tej i odszedł, umówiwszy się poprzednio z Pigitówną co do terminu nowego spotkania.

W kilka dni później udał się do tegoż samego mieszkania, przyjęty przez gospodarza i Pigitównę, która, pozostawszy sam na sam z kozakiem, przekonywać go zaczęła o konieczności zabicia wielkiego księcia i ministra Stołypina. W czasie rozmowy przyszedł Naumow i oświadczył, że zaraz przyjechać ma kapitan lub jego zastępca. Przezwisko „kapitana“ nosił, jak się okazało, Nikitenko, dymisyonowany porucznik marynarki. Naumow dodał, że gdyby nikt nie przyszedł, kozak może być szczery również i wobec Pigitównej.

Wkrótce przybył zastępca „kapitana“, osobistość, mieszkająca pod nazwiskiem mieszczanina Purkina, która dopiero w sądzie oświadczyła, że w rzeczywistości jest b. studentem Uniwersytetu petersburskiego Siniawskim, że zesłany został w drodze administracyjnej do Archangielska, zkąd następnie zbiegł.

Nowy znajomy zwrócił się do kozaka z bardziej szczegółowemi zapytaniami, czy może osoba postronna. przywdziawszy mundur żołnierza konwoju, dostać się do cara, gdzie można zamówić mundur. W dalszym ciągu usiłował dowiedzieć się, z jakiego miejsca najlepiej wysadzić w powietrze pokój, w którym zwykle pracował car. W końcu kozak, na prośbę Siniawskiego, naszkicował plan pałacu carskosielskiego z zaznaczeniem drzwi, któremi przedostać się można w mundurze żołnierza konwoju.

Następne spotkanie odbyło się 26 marca w nowem, wskazanem przez Siniawskiego, mieszkaniu przy ul. Mikołajowskiej Nr. 14 m. 33, należącem do słuchaczki wyższych kursów żeńskich Wiery Pedkowowej, przyczem hasło stanowiło pytanie: „Czy Wiera Aleksandrówna jest w domu?“ W godzinę po przybyciu kozaka pod nieobecność Pedkowowej, która jednak uprzedziła służbę o spodziewanych odwiedzinach, przybył Siniawski i oświadczył, że pomówić chce, w jaki sposób otrzymać można informacye o przyjazdach do Carskiego Sioła w. ks. Mikołaja Mikołajewicza i ministra Stołypina.

Postanowiono, że kozak nadsyłać będzie telegramy treści umówionej, a mianowicie depesza zawierać miała zawsze wyrazy: „prijeżżajtie zachworał“, — przyczem wyraz „zachworał“ oznaczać miał godziny poranne od 10 do 12, albo też wyrazy „prijeżżajtie zabolieł“, przyczem wyraz „zabolieł“ oznaczać miał godziny wieczorne, od 5 do 10. Dalsze wyrazy telegramu „Stiepan i diadia“ oznaczać miały wielkiego księcia, zaś „Iwan i otiec“ — Stołypina. Tak więc telegram: „Prijeżżajtie zabolieł Iwan“ oznaczać miał, że minister przyjeżdża między godz. 5 a 10 wieczorem. Dla pamięci Siniawski oderwał z leżącego na stole bloczka Pedkowowej dwie kartki, jedną dał kozakowi, drugą zachował dla siebie, przyczem na każdej zapisana została umówiona forma telegramów. Telegramy przysyłane być miały, według wskazówki Siniawskiego, pod adresem: „Kirocznaja 26 m. 6 Teodozemu Nikitence“. Mieszkanie to należało do adwokata przysięgłego Feodosjewa.

Wizyta kozaka u członków stowarzyszenia w dniu 26 marca była ostatnią. Powróciwszy z Petersburga do Carskiego Sioła, złożył o wszystkiem raport przełożonej władzy i zaniechał dalszych stosunków ze złoczyńcami. Wszystkie otrzymane przezeń listy i inne dokumenty, a mianowicie: dwa listy zapraszające, pisane przez Naumowa i Antoninę Emme, bilet wizytowy, dany przez Naumowa, identyczny, jak się później okazało, co do formatu i materyału ze znalezionym na drzwiach mieszkania małżonków Emme, wreszcie kartki, wydarte z bloczka Pedkowowej z umówioną formułą telegramów, dołączone zostały do aktów.

Równocześnie z początkiem znajomości kozaka z Naumowem władze śledcze bacznie śledzić zaczęły za osobami, stykającemi się z nim. Stwierdzono, że Naumow pozostaje w stosunkach z niejakim Sztiftarem, członkiem organizacyi bojowej partyi socyalistów-rewolucyonistów, który uczestniczył w dokonaniu zabójstwa naczelnika m. Petersburga von der Launitza i następnie został stracony. Obserwowanie Sztiftara i spólników jego w zabójstwie Launitza, Gronskiego, również straconego i nieznanej osoby, mianującej się „towarzyszem Ireną“, stwierdziło, że Irena w początkach lutego zamieszkała w Petersburgu, przy ul. Jarosławskiej l. 1, wraz ze wspomnianym wyżej dymisyonowanym porucznikiem Nikitenko i że w charakterze służącej, pod nazwiskiem włościanki Darużieczewej, mieszkała u nich osoba inteligentna, jak się później okazało, Marya Prokofjewa, rodzona siostra owego Prokofjewa, który w grudniu 1906 r. poległ w Petersburgu w „Grand hotelu“ przy stawianiu oporu policyi. Była ona również bliską znajomą zabójcy ministra spraw wewnętrznych Plewego, Sazonowa, którego odwiedzała w więzieniu w charakterze narzeczonej.

Wyniki dalszego nadzoru nad Nikitenką i Ireną stwierdziły, że pozostają oni w stosunkach z Naumowem, Siniawskim, Pigitówną, Kołosowskim (pociągniętym do śledztwa pod zarzutem przynależności do organizacyi bojowej socyalistów-rewolucyonistów i mieszkającym za pasportem Juckiewicza), dalej z mieszczanką Bibergal. mieszkającą pod nazwiskiem Stachowiczowej, z mężczyzną, zameldowanym pod nazwiskiem honorowego obywatela Bulhakowskiego. który dopiero w sądzie oświadczył, że się nazywa Rogalski. jest b. studentem Uniwersytetu noworossyjskiego, że w Odessie pociągnięty był do odpowiedzialności w sprawie uczestnictwa w zbrodniczym związku i że potem zbiegł, a wreszcie z nieznajomym, mianującym się Speranskim.

Stwierdzono równocześnie częste wizyty Nikitenki u Naumowa i Kołosowskiego, a zwłaszcza bardzo częste stosunki Nikitenki. Siniawskiego, Pigitównej i Speranskiego z innemi wymienionemi powyżej osobami po zimowych spotkaniach z kozakiem, przyczem spotkania wzajemne osób tych miały niekiedy miejsce w mieszkaniach adwokata przysięgłego Feodosjewa i żony jego, adwokata przysięgłego Tarasowa i żony jego, dalej w mieszkaniu adwokata przysięgłego Cziabrowa i wreszcie w mieszkaniu obywatela honorowego Brusowa.

Co do Rogalskiego stwierdzono nadto, że w marcu wyjeżdżał do Sewastopola, przyczem wyjaśniono, że podróż ta pozostawała w związku z planami komitetu związku taurydzkiego socyalistów-rewolucyonistów, mającymi na celu zabicie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, którego przyjazd na Krym spodziewany był 29 kwietnia.

Począwszy od dnia 13 kwietnia, wszystkie wymienione wyżej osoby, z wyjątkiem Ireny i Speranskiego, którzy zbiegli, zostały kolejno aresztowane. Rewizye, dokonane u niektórych z nich, dały poważne wyniki. U Nikitenki znaleziono kilka fałszywych pasportów, korespondencyę konspiracyjną, rysunek, przedstawiający drogę, przez którą przedostać się można było do wnętrza pałacu w Carskiem Siole i do lokalu pod gabinetem cara.

W jednym z dwóch znalezionych listów autorka, ukrywająca się pod literami W. P., mówi, że bardzo jest zasmucona wypadkiem z wujem (wyraz ten w umówionym tekście telegramów oznaczał wielkiego księcia, na

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MATKA.

(Z francuskiego)

VIII.

(Ciąg dalszy).

Ten delikatny zarzut, ta aluzya do jego małżeństwa, któremu się nie sprzeciwiała, uderzyła Caterinę w samo serce. Czyż upokorzenie, jakiego doznawała z powodu wyrzutów sumienia wpłynęło niekorzystnie na wypełnienie obowiązków macierzyńskich, zaszkodziło jej synom? Ta myśl ją gryzła i rzekła z bolesnym wyrazem:

— Zdawało mi się, że dobrze czynię, pozostawiając memu synowi swobodę. Paolo wybrał sobie sam karyerę, i nie żałuje tego. Ty się ożeniłeś... z miłości.

Maffeo wzruszył ramionami. Nagły niepokój przejął duszę Cateriny.

— Czyż bym się omyliła? — zawołała mocno wzruszona. — Ależ nie, ty kochasz swoją żonę, jesteś w niej zakochany!

— Tak, tak, naturalnie.

— W takim razie, cóż chciałeś powiedzieć?

— Wyraziłem po prostu żal, że Laura nie jest więcej do ciebie podobna.

Ale ona się domyśliła, że nie wyraził całej swojej myśli; gorycz dawała się odczuwać w jego głosie, co zresztą dziwić nie mogło; im więcej był zakochany, tem bardziej musiał się irytować tem, co się działo. W ten sposób Caterina rezonowała, a przecież pewna wątpliwość ciągle ją męczyła. Maffeo domyślił się tego z oczu matki.

— Nie mogę być ślepym — rzekł — ale uspokój się mamo, to niczemu nie przeszkadza!

Uśmiech, jaki ukazał mu się na ustach, zranił delikatne uczucia pani Spadaro. Jednakże czuła się nieco uspokojona i usiłowała usprawiedliwić synowę. złagodzić irytacye, której doznawał mąż młody, zakochany i rozdrażniony z powodu zbyt długiej nieobecności żony.

Bardzo często wieczorem, skoro Maffeo wydawał się bardziej chmurny niż zwykle, bardziej milczący, zamknięty w sobie, pani Spadaro dawała znak Angelice, która posłuszna wezwaniu, brała w rękę gitarę i zaczynała śpiewać z cicha. Wkrótce młody człowiek zbliżał się do nich i zwolna. pani Spadaro widziała, jak rysy syna wypogadzały się, i tak samo jak pierwszego poranku po swoim przyjeździe, myślała o starej historyi z Biblii, o uspokajającej potędze harfy młodego Dawida.

Czasami, słuchacze prosili o więcej muzyki. Wtedy, młoda dziewczyna opuszczała skromne swoje miejsce u stóp Cateriny, zbliżała się do fortepianu, wybierała partytury, i odzywały się w salonie tony namiętne, lub patetyczne Carmeny lub Musetty, przy akompaniamencie granym przez panią Spadaro.

Grając ciągle te same utwory, Caterina w końcu machinalnie je wykonywała. Pewnego wieczoru, błądząc oczami po salonie, zauważyła, iż Maffeo ukrył twarz w dłonie; instynktownie oczy pani Spadaro przeniosły się na Angelikę.

Cała istota młodej dziewczyny drżała, wyraz współczucia i namiętności opromieniał jej rysy, zlewając się w słodką harmonię. Z głową lekko na bok odchyloną, oczami utonęła w miejscu, w którem znajdował się Maffeo.

Ręce pani Spadaro mimowolnie znieruchomiały na klawiszach.

— Pani zmęczona — rzekła do Angeliki nerwowo — dość już tego spiewu na dzisiaj.

Oblicze młodej dziewczyny skamieniało nagle. Caterina mogła myśleć, że jej się tylko przyśniło. Nie, nie śniło jej się: nieszczęście spadło na Angelikę!

Pierwszem uczuciem pani Spadaro nie była litość, tylko instynktowne oburzenie, upokorzenie i wyrzuty sumienia. Brak jasnowidzenia z jej strony upokarzał ją: wskazówki, które mogły ją oświecić, przypisywała braterskiej przyjaźni, wymarzonej przez nią, pomiędzy mężczyzną a kobietą, a która tak łatwo rodzi się ze współczucia. Nie było wątpliwości, że Angelika litowała się nad Maffeim: żałowała, że był tak słabym, żałowała go, że był mężem Laury...

Przyjaźń, współczucie? Inne uczucie, potężniejsze opanowało tą wątłą istotą, zapalało ogień w tych oczach głębokich... Była to gorąca namiętność, namiętność duszy, która nie przebacza. A ona, ślepa matka, cieszyła się tą przyjaźnią, wywoływała ją nawet, widząc w niej egoistyczną korzyść dla syna. Pomimo swego zaślepienia w urodzie Laury, był mężczyzną, a każda miłość jest pokusą.

Pani Spadaro spędziła noc całą na szukaniu rozwiązania tej kwestyi i znaleźć go nie mogła. Ta młoda dziewczyna, którą pokochała, w której czuła pokrewną duszę, ukazywała jej się nagle jak niezbadana tajemnica. Co się ukrywało w tej duszy, w tym mózgu? Subtelne intuicye, szlachetne instynkty, bezwątpienia, ale na czem oparte? Daremnie przypominała sobie ich rozmowy, nie znajdowała ani śladu zasad religijnych ani moralnych w słowach Angeliki.

W każdym razie narzucała się jedna, natychmiastowa konieczność: oddalić ją. Dawniej, Caterina mogła była wymyśleć sobie jaką podróż, zabrać z sobą młodą dziewczynę, tymczasem teraz, zobowiązała się do pozostania z dziećmi, poświęcenia im swoich dochodów. Kogo zapytać o radę? Przez chwilę, przyszła jej na myśl Kamilla Mangoldi, lecz wrodzona delikatność uczuć powstrzymała ją od zdradzenia podpatrzonej tajemnicy.

Nazajutrz, dziwnym zbiegiem okoliczności, który opatrznościowym czasami nazwać można, przyniesiono Caterinie list od Paderny, zawiadamiający, że Bachkoff przybył do Medyolanu, jeżeli więc chce mu przyprowadzić pannę Ivernigo, zastanie go od drugiej do czwartej w hotelu Cavour. Librecista ofiarował się, że będzie im towarzyszył, jeżeli sobie życzą. Pani Spadaro skorzystała ze sposobności, zawołała Angelikę i pokazała jej bilecik Paderna. Młoda dziewczyna mocno się zaczerwieniła a potem pobladła jeszcze więcej.

— Co, powie Laura? — bąknęła.

— Laury niema! — odrzekła szybko matka Maffea — niepodobna więc dowiedzieć się jej zdania. Skoro wróci, opowiemy jej wszystko, a jeżeli, jak się spodziewam, Bachkoff znajdzie, że masz przyszłość przed sobą, nadto jest rozsądna, aby nie zrozumieć...

Caterina ze zdziwieniem przekonywała się, że nieszczerze wypowiada swoje myśli; wiedziała wybornie, że Laura nie jest rozsądna, że nie zrozumie, iż ma tysiące powodów do zatrzymania przy sobie Angeliki. Wstręt przed wykrętami, do których była zmuszona, opanował panią Spadaro i zadała sobie pytanie, czy surowa otwartość nie dałaby korzystniejszych rezultatów. Ale w jaki sposób wyrazić pewne prawdy? Postanowiła więc udawać dalej, czekając chwili, w której sumienie wskaże jej jasno, w jaki sposób wejść na drogę prawdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

życie którego dokonany został dnia 26 lutego 1907 r. zamach przez podrzucenie na tor kolei carsko sielskiej przyrządu wybuchowego), pyta Nikitenkę, czy potrzebny mu jest zamówiony przez nią mundur. Znaleziono dalej dwie depesze z Carskiego Sioła, wysłane 12 kwietnia pod adresem Nikitenki tej treści: 1. „*Prijczżajtie zabolieł Stiepan*“, a 2. „*Prijczżajtie zachworał Iwan*“.

U Feodosjewych znaleziono znaczną ilość literatury rewolucyjnej, pzzeznaczonej głównie dla propagandy wśród wojska, obszerną korespondencyę organizacyi kronsztadzkiego buntu wojennego z wskazaniem przyczyn niepowodzenia jego z własnoręczną notatką Feodosjewowej, dalej listy załóg okrętów wojskowych z krótką charakterystyką składu osobistego w duchu usposobienia rewolucyjnego i mnóstwo wezwań do rozmaitych szeregowców marynarki, wchodzących w skład organizacyi rewolucyjno-wojskowej. W sprawie tej zarząd żandarmski wszczął oddzielne dochodzenie w drodze artykułu 1035 ust. karn., na zasadzie którego Feodosjewa pociągnięta została do odpowiedzialności w charakterze oskarżonej.

U Pedkowowej znaleziono notatki z szyfrowanymi adresami, w których liczbie znajdują się adresy mieszkania Cziabrowa, Tarasowa i Brusowa, dalej wymienienie wysokości długu kasie socyalistów-rewolucyonistów. U Olgi Tarasowowej znaleziono własnoręczne notatki jej o wysyłce literatury rewolucyjnej do wielu miejscowości państwa, dalej list, w którym nieznajomy autor pisze, że on i towarzysze jego w osobie jedynie Tarasowowej i Katarzyny Aleksandrównej znaleźli prawdziwych socyal-rewolucyonistów, ludzi partyjnych, nawet entuzyastów.

U Katarzyny Aleksandrównej Bibergal znaleziono fałszywy pasport na nazwisko Stachowicza, za którym mieszkała, dalej pasporty na nazwiska Antoniego i Melanii Potockich, 480 egzemplarzy nr. 7 *Sołdackiej Gazety*, wydawnictwa centralnego komitetu partyi socyalistów rewolucyonistów z dnia 18 marca 1907 r., wielka ilość adresów zamiejscowych, a wreszcie list z Odessy z prośbą o zakomunikowanie nazwiska sędziego wojennego, który sądził dwóch marynarzy, oskarżonych o „stracenie oficera“.

Z zeznań, złożonych przez oskarżonych, szczególniej ważnem jest zeznanie Naumowa. Opowiedział on, że w listopadzie 1906 r. zawarł w kuchni instytutu technologicznego znajomość z Sztiftarem, który dowiedziawszy się, że brak mu środków i że nie może zapracować na nie, prosił go, ażeby zaszedł na ul. Zwierzyńską do mieszkania, w którem w dniu tym zbiorą się towarzysze.

W dniu oznaczonym Naumow przybył do wskazanego domu, gdzie zastał dużo osób, które przychodziły pojedyńczo i po rozmówieniu się, z kim im było potrzeba, wychodziły. Naumow wywnioskował z tego, że było to miejsce spotkania się członków organizacyi rewolucyjnej.

W śledztwie wstępnem Naumow zeznał, że mieszkanie było własnością Aleksandra Zawadzkiego, w sądzie jednak cofnął zeznanie to i oświadczył, że gospodarz mieszkania nie był mu znany, i że zastał tu Sztiftara i Nikitenkę, którego nazywali kapitanem. Nikitenko oświadczył, że jako były marynarz interesuje się ruchem rewolucyjnym we flocie, a kiedy Naumow zaznaczył, że ruch taki dał się zauważyć nawet w własnym konwoju cara, Nikitenko zaciekawiony był tem bardzo i wypytywać jął Naumowa, czy często bywa w Peterhofie i w Carskiem Siole, a przy pożegnaniu prosił o pozwolenie odwiedzenia go, na co Naumow się zgodził i podał mu swój adres.

Zeznania Naumowa o dalszych stosunkach swoich z Nikitenką, złożone w śledztwie pierwiastkowem i sądowem, były sprzeczne. Z początku opowiadał, że Nikitenko w czasie odwiedzin zaczął prosić go najpierw, ażeby dostarczał wiadomości, nie krępując się wydatkami, a następnie, przyszedłszy razem z Sztiftarem, zaczął namawiać go do zabicia cara w Carskiem Siole. Gdy Naumow oświadczył, że w Carskiem Siole nie ma żadnych stosunków, Nikitenko i Sztiftar zaczęli go namawiać, ażeby dokonał zabójstwa w Peterhofie przy pomocy przyrządu wybuchowego lub sztyletu, stosownie do okoliczności. Ażeby umożliwić Naumowowi zbliżenie się do cara, poradzili mu, ażeby wstąpił do chóru dworskiego i w tym celu ofiarowali mu pieniądze na naukę śpiewu. Oprócz jednorazowych zasiłków płacili mu przeszło 200 rb. miesięcznie, a w dniu 13 kwietnia, w któtym został aresztowany, otrzymał jeszcze oddzielnie 150 rubli.

W sądzie oskarżony cofnął tę część zeznań, zaprzeczając, jakoby Nikitenko namawiał go do zabójstwa cara, równocześnie jednak potwierdził, że otrzymywał od Nikitenki prócz jednorazowych zasiłków, po 125 rb. miesięcznie. Wszystkie przytoczone wyżej szczegóły, dotyczące znajomości z kozakiem z konwoju, Naumow w całości potwierdził, zaprzeczył tylko w zeznaniach, złożonych w sądzie, jakoby podmawiał kozaka do królobójstwa. Z zeznań nauczyciela śpiewu, do którego się Naumow w styczniu 1907 r. zwrócił z prośbą o udzielanie mu lekcyi śpiewu, okazuje się, że podsądny przez cały czas naglił go do najszybszej nauki, pragnąc przygotować się w trzy do czterech miesięcy.

Nikitenko zeznał w sądzie, co następuje: Oskarżony, nie należąc do partyi socyalistów-rewolucyonistów i podzielając jedynie poglądy ich, z którymi sympatyzował jeszcze w czasie służby swojej w marynarce, po wystąpieniu ze służby czynnej zamieszkał w Petersburgu i tu wszedł w bliższe stosunki z partyą, pragnąc poświęcić siły swoje tej stronie działalności, która mu się wydawać będzie najbardziej odpowiednią. Po zaznajomieniu się z organizacyą partyjną, wybrał działalność bojową, jako najbardziej odpowiadającą jego zamiłowaniom i zdolnościom. W owym czasie jednak komitet centralny partyi postanowił jakoby zaniechać terroru zarówno z powodu spełnionej przez rząd obietnicy zwołania drugiej Dumy, jak i z tego względu, że akty terrorystyczne, z powodu zbyt częstego ich dokonywania, przestały wywierać jakikolwiek wpływ na ludność.

Oskarżony, nie podzielając poglądu tego, obowiązującego wszystkich członków partyi, nie wstąpił urzędownie w jej szeregi i wytknął sobie za cel na własne ryzyko zbierać na wszelki wypadek na przyszłość, kiedy poglądy większości członków partyi ulegną może pod wpływem wypadków zmianie, rozmaite wiadomości, które mogą się okazać potrzebnemi dla wykonania zamachu na jakąkolwiek wysoko postawioną osobę. W tym celu nawiązał stosunki z Naumowem i z innemi osobami, bez stanowczego jednak zamiaru przygotowania zamachu właśnie na cara.

Z odczytanego w sądzie listu ojca Nikitenki do młodszego syna, pisanego wówczas, gdy podsądny znajdował się jeszcze w służbie czynnej, okazuje się, że ojciec martwi się z powodu zmiany zapatrywań Borysa, mówiąc, że z rewolucyjnymi poglądami swymi pozostawać dłużej we flocie nie może i dlatego porzuca służbę. Zmianę tę w poglądach syna ojciec przypisuje wpływom Tarasowowej, której w zupełności ulega i dodaje w końcu, że Borys skończy na tem, iż wstąpi, nie jak przypuszczają, do służby we flocie ochotniczej, lecz do służby u terrorystów.

Siniawski wreszcie na jednem z posiedzeń sądowych zeznał o sobie, co następuje: Będąc w końcu 1905 r. zesłany w drodze administracyjnej, przybył następnie do Petersburga i ofiarował organizacyi bojowej przy centralnym komitecie partyi socyalistów rewolucyonistów usługi swoje, komitet ich jednak nie przyjął. Wobec tego, wstąpił do utworzonej w tym czasie organizacyi wojenno-rewolucyjnej, w której pozostawał aż do chwili uwięzienia. Aczkolwiek w taktykę rewolucyjnej tej grupy terror nie wchodzi, mimo to Siniawski był w dalszym ciągu świadomym zwolennikiem terroru, ale tylko centralnego, uznającego jedynie wielkie akty terrorystyczne, a nie drobne zabójstwa niższych funkcyonaryuszy rządowych. W dalszym ciągu Siniawski zeznał, że pozostawał rzeczywiście w stosunkach z kozakiem z konwoju, którego wskazał mu Nikitenko, jako człowieka, który przynieść może korzyść partyi rewolucyjnej. Podsądny wypytywał kozaka, bez żadnego przytem określonego zamiaru, co do możliwości dostania się do pałacu Carskosielskiego i umówił się z nim co do zawiadomień o przyjazdach do Carskiego Sioła w. księcia i ministra Stołypina, zaciekawiały go jednak informacye te jedynie dla statystyki, którą w sprawie tej prowadził Nikitenko.

Reszta oskarżonych, nie poczuwając się do winy, wykazywała, że ze sprawą tą nie mają nic wspólnego. Śledztwo sądowe stwierdziło, że Nikitenko jest bratem ciotecznym żony Feodosiewa, u którego pozostawał w charakterze sekretarza, że odbierał listy pod adresem Feodosiewa i że zarówno małżonkowie Feodosiewowie jak i Tarasow, Cziabrow i Brusow nie byli poinformowani o charakterze odbywających się u nich narad reszty oskarżonych, że narady te urządzane były zwykle pod nieobecność gospodarzy mieszkania, bez ich wiedzy.

W końcu komunikat podaje znany już z telegramów wyrok w sprawie powyższej.

KRONIKA.

Lwów, 4 września.

— **Kalendarz.**

Czwartek (5 września):

Wawrzyńca b. — Wodzisława. — Luppa m.

Wschód słońca o godzinie 4·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·00 po południu.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Krakowie, z grupy większych posiadłości, w miejsce Stanisława hr. Badeniego, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 8 października b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom Starostwo.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w oddziale konceptowym sekretarzy; Władysława Żeńczaka, Karola Kucharskiego, Józefa Abgarowicza i dr. Henryka Sawczyńskiego, radcami; wicesekretarzy: Adama Daniela Starzeckiego, Mikołaja Latoszyńskiego i dr. Feliksa Pisarskiego, sekretarzami; adjunktów konceptowych: Stefana Komornickiego (dla spraw rolniczych), Wincentego Kirschnera i Konstantego Jasińskiego, wicesekretarzami; koncypistę Jana Bartosińskiego adjunktem konceptowym; praktykantów konceptowych I. kl.: Kazimierza Ostrowskiego-Bełzę i Wiktora Bielskiego koncypistami; praktykanta konceptowego krajowej komisyi dla spraw przemysłowych Maksymiliana Łomnickiego i praktykanta konceptowego II. kl. Stanisława Kuzińskiego, praktykantami I. kl.; ukończonego prawnika Wilhelma Rappego, praktykantem konceptowym II. kl.

— **Pożegnanie.** W dniu wczorajszym przeszedł w stan spoczynku długoletni kierownik biura prezydyalnego Wydziału krajowego radca dr. Józef Ekielski, po 40 latach służby. Z okazyi tej JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni zaprosił radcę dr. Ekielskiego na pełną Radę Wydziału krajowego i tam wobec całego gremium pożegnał go w serdecznych słowach, podnosząc między innemi, że dr. Ekielski przy wszystkich Marszałkach krajowych, począwszy od ś. p. Ludwika Wodzickiego, był przez lat 30 kierownikiem biura prezydyalnego Wydziału krajowego.

Dr. Ekielski złożył P. Marszałkowi krajowemu i gremium Wydziału krajowego serdeczne podziękowanie za to odszczególnienie.

— **Powoływanie rekrutów.** Ministerstwo wojny rozporządziło, ażeby w bieżącym roku rekrutów powołano do służby dopiero z dniem 16 października. Jednoroczni ochotnicy i rekruci marynarki stanąć muszą pod bronią już w dniu 1 października.

— **Hojny dar dla podoficerów.** Generalny inspektor armii generał Albori złożył z okazyi jubileuszu swego 10.000 K. Odsetki z tego funduszu mają być corocznie w dniu 18 sierpnia rozdzielone między najlepszych podoficerów.

— **Z żandarmeryi.** Złoty krzyż zasługi otrzymał wachmistrz żandarmeryi Józef Mareček z 13 kraj. komendy żandarmeryi w Czerniowcach.

— **W Związku nauczycielek,** ul. Klonowicza l. 7, rozpoczną się wykłady na kursie powtarzającym do egzaminów d. 7 b. m.

— **W koncesyonowanej szkole muzycznej** Natalii Szczycińskiej i Sabiny Kasparek rozpoczął się z dniem 1 b. m. rok szkolny 1907/8. Przedmioty: Fortepian, teorya, harmonia, historya muzyki, śpiew choralny i kursa przygotowawcze do egzaminów państwowych.

Kierownikiem artystycznym i profesorem najwyższego kursu fortepianowego jest prof. Henryk Melcer. W skład grona nauczycielskiego wchodzą pp.: Kasparek Sabina, Poźniakowa Izabella, Szczycińska Natalia, Zawz[illegible]wna Wanda. Wpisy przyjmuje kancelarya szkoły przy ul. Teatralnej l. 1, II. piętro, od godziny 10—1 i od 3—6.

— **Uroczystości sokole.** Z Tow. „Sokoła-Macierzy“ otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W dniu 8 b. m. odbędą się w Uhnowie i Kałuszu uroczystości sokole, połączone z liczniejszym zjazdem i ćwiczeniami gimnastycznemi wolnemi z ostatniego zlotu lwowskiego i lancami. W Uhnowie nastąpi otwarcie nowo założonego gniazda, w Kałuszu poświęcenie nowego gmachu. Obie uroczystości mają doniosłe znaczenie dla tamtejszych gniazd, byłoby przeto pożądaną rzeczą, aby sokolstwo je jak najliczniej odwiedziło. Gniazda należące do okręgu V. (lwowskiego) otrzymały pozwolenie od wydziału okręgu na współudział w uroczystości uhnowskiej, wydział Związku zaś zezwolił gniazdom tegoż okręgu na wyjazd do Kałusza, chociaż należy on do okręgu VII.

„Sokół-Macierz“ zamierza obesłać obydwie uroczystości, w tym celu wzywa druhów, mających zamiar przyłączyć się do wycieczki, by zgłosili się bezzwłocznie w kancelaryi Macierzy po bliższe informacye.

Do wycieczki Macierzy przyłączyć się mogą członkowie innych gniazd lwowskich, jeżeli wydziały ich nie zorganizują wycieczki samodzielnej, winni jednak uzyskać na to pozwolenie od swych prezesów i poddać się komendzie Macierzy.

Wzywa się do natychmiastowych zgłoszeń i odbycia próby ćwiczeń.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** W kilku dziennikach pojawiła się notatka, że urzędnikom w służbie parlamentu wiedeńskiego Ministerstwo spraw wewnętrznych w czasie przerwy w obradach Rady państwa odmówiło wypłaty dodatków miesięcznych. Notatka ta jest pozbawiona faktycznego uzasadnienia. Wstrzymanie dodatków przez Ministerstwo spraw wewnętrznych ani nie zostało zarządzone, ani zapowiedziane i w rzeczy samej za sierpień przypadające dodatki w przeważnej części urzędnikom i wchodzącej w rachubę służbie wypłacono dnia 2 b. m.

— **Obwieszczenie** c. k. Namiestnictwa we Lwowie o terminach jarmarków na konie, jakie odbędą się w jesieni b. r., zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Oficer angielski we Lwowie.** Na manewry konnicy, które odbyć się mają w tych dniach w Galicyi, przybył wczoraj do Lwowa, jako reprezentant armii angielskiej, major 3 pułku dragonów Antoni Burt.

— **Walne zgromadzenie** lwowskiego koła Związku austryackich urzędników bankowych i Kas oszczędności odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., o godz. 4 po południu w sali ratuszowej we Lwowie.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed komisyą egzaminacyjną w Przemyślu dnia 30 b. m. Podania wnosić należy na ręce odnośnej Rady szkolnej okręgowej do komisyi egzaminacyjnej, najpóźniej do dnia 23 b. m.

△ **Napad.** W szynku T. Willnera przy ul. Żółkiewskiej napadł wczoraj jakiś drab na Arnolda Allesa, pomocnika tapicerskiego, ugodził go w głowę jakiemś tępem narzędziem, poczem zbiegł. Dość znaczną ranę opatrzyło Allesowi pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w ulicy Karola Ludwika umysłowo chory mężczyzna, nazwiskiem Wolbluch. Oto rzucił się na jednego z dorożkarzy, stojących w tej ulicy, i ukąsił go w rękę. Gdy na krzyk dorożkarza przybiegł z pomocą stójkowy, Wolbluch rzucił się na niego i pokąsał go. Przy pomocy dopiero drugiego żołnierza policyjnego udało się ubezwładnić szaleńca i odstawić go do komisaryatu II. dzielnicy, celem umieszczenia go w Zakładzie obłąkanych w Kulparkowie.

△ **Bezpieczeństwo życia we Lwowie.** Z wysokości drugiego piętra realności przy ul. Krakowskiej l. 8 spadł wczoraj spory kawał gzemsu na bruk ulicy. Na szczęście obeszło się bez wypadku.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu jechał na rowerze ulicą św. Łazarza plutonowy 5 kompanii 30 p. p., nieznany na razie z nazwiska. W chwili, gdy rower był w szalonym biegu, dostała się pod jego koła trzyletnia dziewczynka, córka p. Paszkowskiego, urzędnika miejskiego Zakładu elektrycznego. Dziecko upadłszy na bruk, złamało sobie palec u ręki i odniosło silne potłuczenia. Żołnierz popędził na rowerze dalej i całą siłą wpadł na narożnik parkanu Zakładu św. Łazarza od ul. Chodorowskiego. Tu padł na bruk zbroczony krwią. Jak następnie stwierdzono, odniósł znaczne obrażenia na głowie i złamał prawą rękę, tak, że kość wyszła mu na wierzch. Rannego żołnierza zabrano do koszar na Cytadeli, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

△ **Sprzeniewierzenie.** Adolf Rappaport, restaurator, oskarżył wczoraj w policyi swego kelnera Jakóba Druckera o sprzeniewierzenie 100-koronowego banknotu, który dał mu do zmienienia. Drucker zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

△ **Szukajcie żony!...** Józef Wójcik, zamieszkały w Tarnopolu, doniósł wczoraj w drodze telegraficznej tutejszej policyi, iż zbiegła mu żona, zabierając z sobą jego rzeczy.

△ **Pokąsany przez psa.** Na dziedzińcu realności przy ul. Cetnerowskiej l. 6 pokąsał wczoraj pies rzeźnika Aleksandra Warczaka włościanina z Drozdowic, Jana Masztalerza, który przywiózł dla Warczaka zamówione kartofle. Rannego opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Na stacyę ratunkową** przywieziono wczoraj włościanina z Konopnicy, osady mazurskiej pod Zimnąwodą, Jana Kapika, któremu w bójce, jaka miała miejsce w tamtejszej karczmie, zadano siekierą cztery głębokie rany w głowę. Po prowizorycznem opatrzeniu, odesłano Kapika do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** w ul. Chorążczyzny aksamitny damski pulares, zawierający 22 koron i złote kolczyki z granatami; na rogatce Grodeckiej poduszkę z monogramem K. G., dwa „jaśki“ z literami S. M., jeden z literami J. S., kocyk biały z himalaja i dwie nasady z łóżek.

△ **Do szpitala powszechnego** odstawiło dziś przed południem pogotowie Towarzystwa ratunkowego Piotra Schneidra, woźnice z piekarni przy ul. Alembeków, który spadłszy z wozu, odniósł znaczne obrażenia.

△ **Kronika policyjna.** Do piwnicy p. Breitmeiera, właściciela restauracyi i kawiarni w „Narodnej hostynnyci“, włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli kilkanaście flaszek szampana i wina. Zawiadomiona o kradzieży policya, wdrożyła natychmiast dochodzenia, wynikiem których było aresztowanie Dmytra Twerdochleba, parobka p. B., i dwóch braci Józefa i Ignacego Lisowskich. Ten ostatni był do niedawna kucharzem u pana B.

Za kradzież taczek i beczki cementu z budowy domu przy ul. Piekarskiej na szkodę p. Piątkowskiego, aresztowała wczoraj policya robotnika Wiktora Wirtha.

— Drugi międzynarodowy kongres »Kropli mleka« odbędzie się w tym roku w Brukseli i trwać będzie od 12—16 b. m. Projektowane prace kongresu nie zamykają się jedynie w ramach organizacyi, od której wziął on swoją dziś już utartą nazwę, lecz obejmują całokształt ochrony niemowlęcia w najszerszem pojęciu. Obrady kongresu, do których już przed rozpoczęciem zgromadzenia przygotowano znaczny materyał, będą obejmowały: Ustalenie statystyki śmiertelności niemowlęcej w poszczególnych krajach; zestawienie instytucyj i organizacyj istniejących w poszczególnychkrajach, celem zwalczania tejże śmiertelności i podniesienia hygieny wieku niemowlęcego; stanowisko nauki w kwestyach naturalnego i sztucznego żywienia. Z Krakowa zaproszony został do ściślejszego komitetu kongresu kierownik tamtejszej „Kropli mleka" dr. Tadeusz Żeleński, który też objął referaty odnoszące się do odnośnych stosunków w naszym kraju.

— W sprawie wypadków na manewrach. Dzienniki w ostatnim czasie zamieściły niepokojące wiadomości o ciężkich wypadkach podczas manewrów w Karyntyi (9 dywizya piechoty) i przy końcu manewrów 2 korpusu, przyczem zarzucono Zarządowi wojskowemu zatajanie tych wypadków. W sprawie tej otrzymuje *Wiedeńskie Biuro korespondencyjne* od P. Ministra wojny następujące zawiadomienie: W podobnych kwestyach, które tak żywo zajmują szerokie koła ludności, kierownictwo armii może dopiero wówczas dawać wyjaśnienia, gdy rozporządza autentycznym materyałem. Dostarczenie materyału natychmiast zarządzono, jednakowoż podczas manewrów, gdy wojska są w marszu, nie jest to tak szybko możliwe, jak sądzą wśród publiczności. Doniesienie, jakoby w Karyntyi i w obrębie 2 korpusu (Austrya Dolna) podczas manewrów wydarzyły się wypadki śmierci i bardzo liczne ciężkie zasłabnięcia żołnierzy, jest, o ile to stwierdziły nadeszłe wiadomości, nieprawdziwe. Wogóle wypadków śmierci nie było. Nieuniknione jest zasłabnięcie poszczególnych żołnierzy podczas manewrów. Wraz z wydaniem rozkazu co do przeprowadzenia ćwiczeń corocznie wydaje się także rozkazy, celem zapobieżenia wypadkom podczas nich. Takie też rozporządzenia zawierały zarządzenia P. Ministra wojny o tegorocznych manewrach. Sensacyjne doniesienia, jakie obecnie prawie corocznie się powtarzają, pochodzą zwyczajnie z kół, które nie znają tak licznie przez zarząd armii wydawanych rozkazów w sprawie możliwego oszczędzania żołnierzy.

— Ospa w Wiedniu. *Wiedeńska Rathauskorresp.* wobec rozpowszechnianych przesadnych wiadomości o rozmiarach epidemii ospy w Wiedniu donosi, że ogółem od 11 lipca zasłabło 92 osób, z których 9 zmarło, wszystkie nieszczepione.

— Samobójstwo Lwowianina w Wiedniu. W jednym z hoteli wiedeńskich w dzielnicy Josephstadt zastrzelił się wczoraj lwowski konserwatorzysta Franciszek Morlewski. Znaleziono przy nim rewolwer, którym dokonał samobójstwa, oraz list. W liście tym podaje jako motyw rozpaczliwego kroku to, iż nie mógł poświęcać się dalej przez się ukochanej muzyce, ponieważ nie miał do niej talentu. Samobójca liczył 22 lat.

— Zjazd delegatów austryackich Izb lekarskich odbędzie się d. 19 i 20 b. m. w Opawie.

— Wybuch bomby. Z Warszawy donoszą: Przedwczoraj o godzinie 9 wieczorem w domu przy ulicy Nalewki pod mieszkaniem Mendla Rollindera wybuchła bomba łontowa. Wybuch nie był zbyt silny. Uszkodził on część klatki schodowej, wywalił drzwi i powybijał szyby w oknach. Wypadku śmierci nie było.

— Rabunkowy napad na stacyę. Z Lublina donoszą: Onegdaj wieczorem na stacyę Minkowice kolei Nadwiślańskiej wtargnęło kilkunastu ludzi, pod groźbą rewolwerów zabrało z kasy 400 rubli i zbiegło na czekających na nich furach. Zarządzona pogoń nie wydała rezultatów.

Kronika zagraniczna.

* Cholera w Rossyi. Komisya do walki z cholerą w Petersburgu ogłasza; W Astrachaniu do 28 z. m. zachorowało ogółem 73 osób, zmarło 43; w dniu 28 z. m. zachorowało 116, zmarło 66. W gubernii astrachańskiej 30 z. m. zachorowało 118 osób, zmarły 2. W Samarze 29 z. m. zachorowało 5 osób, zmarły 4. W Niżnym Nowogrodzie 28 z. m. zachorowały 3, zmarło z poprzednio chorymi 5. W Jarynie i Wasilsursku zachorowało 7 osób. W Permie 15, a 29 z. m. tamże 2 osoby. W powiecie syrzańskim we wsi Szelechezet do 26 z. m. zachorowało 10 osób, zmarły 3, a we wsi Pieczarskoje zachorowało 9, zmarły 2. W Carycynie było 7 zasłabnięć, ponadto zabrano ze statków 5 osób podejrzanych o cholerę; zmarła jedna osoba.

Z Petersburga telegrafują nam: Stan epidemii cholery w Astrachaniu, Samarze, Kazaniu, Stawropolu, Syzramie i wzdłuż Wołgi niezmieniony. W Nowogrodzie wydarzyło się pięć nowych wypadków. Wielkie niebezpieczeństwo zawleczenia cholery grozi przez kupców. wyjeżdżających z jarmarków.

Węg. Biuro Kor. donosi, że wiadomości, jakoby w kilku miejscach komitatu maroszańskiego wydarzyły się wypadki podejrzane o cholerę, są zupełnie nieuzasadnione.

* Epilog spisku na życie cara. Z Petersburga telegrafują: Nikitienko, Purkin i Naumow, których skazano za przygotowania do zamachu na cara na karę śmierci, zostali wczoraj powieszeni.

* Zatonięcie statku. Wczoraj po południu — jak telegrafują z Neuss — zatonął w Gerst holownik, przyczem zginęło ośm osób, mianowicie żona kapitana, maszynista i sześcioro dzieci.

* Zaburzenia strejkowe w Antwerpii. Wzburzenie w Antwerpii wzrasta. Policya jest bezsilna wobec tłumu i kilkakrotnie musiała użyć broni. Istnieje zamiar bezzwłocznego powołania gwardyi obywatelskiej.

W jednem ze starć strejkujących z policyą raniono śmiertelnie kamieniem w głowę jednego policyanta. Kilka składów bawełny podpalono. Wszelkie gromadzenie się osób jest zakazane.

* Złośliwe uszkodzenie dzieła sztuki. Z Paryża telegrafują: W Luwrze pewna młoda dziewczyna uszkodziła pewien obraz, przebijając nożyczkami postacie Papieża i trzech kardynałów. Oświadczyła, że uczyniła to umyślnie, aby ją aresztowano.

* Skarby hiszpańskie. Sąd kryminalny w Madrycie skazał w tych dniach na 20 lat ciężkiego więzienia dwóch głównych przywódców bandy opryszków, która przez długie lata okradała naiwnych w całym świecie cywilizowanym za pomocą nadchodzących nieraz i do polskich miast listów, łudzących otrzymaniem części wielkiego skarbu, ukrytego przed oczami władz hiszpańskich, w zamian za złożenie kilkuset lub kilku tysięcy franków, potrzebnych rzekomo na wydobycie owego skarbu z ukrycia.

List taki otrzymał też w roku zeszłym kupiec Mathenberg ze Strassburga i dzięki właśnie przezorności jego niebezpieczną bandę nareszcie odkryto, a przywódców jej aresztowano i na czas dłuższy uczyniono nieszkodliwymi. Po otrzymaniu listu z obietnicami skarbów Mathenberg, zamiast odpisać Hiszpanom, przesłał pismo konsulowi w Madrycie, prosząc o informacye. Korzystając z tej sposobności dla odkrycia bandy, konsul polecił Mathenbergowi, aby posłał oszustom telegram, jakiego żądali w liście i oczekiwał wyniku.

Kupiec uczynił tak i otrzymał niebawem z poczty drugi list, zawierający na dwunastu ćwiartkach papieru, szczegółową historyę cierpień pewnej panny, niesprawiedliwie uwięzionej, a będącej rzekomo właścicielką owych skarbów fantastycznych oraz rady, jak ma się zachować w podróży, gdyby chciał przybyć do Madrytu dla wyzwolenia uwięzionej i otrzymania części pieniędzy, ukrytych przez nią.

I ten list powrócił do konsula w Madrycie. Wkrótce nadeszła odpowiedź. Konsul prosił Mathenberga, aby odpisał opryszkom, że dnia tego a tego przybędzie do Madrytu, jak również, aby istotnie na kilka dni wyjechał ze Strassburga, być bowiem może, iż opryszkowie posiadają w Strassburgu spólników, którzy go śledzą.

W kilka dni potem, gdy pociąg kuryerski, dążący z Paryża, stanął na dworcu w Madrycie, z wagonu I. klasy wyszedł starszy jegomość o typie wybitnie teutońskim. Był to ucharakteryzowany komisarz madryckiej policyi tajnej, Puga, władający doskonale językiem niemieckim i z tego powodu wyznaczony przez władze hiszpańskie do schwytania niebezpiecznej bandy.

Zaledwie Puga stanął na chodniku dworca, gdy podszedł do niego wysoki, szczupły jegomość o pełnym, czarnym zaroście i przedstawił mu się, jako służący uwięzionej panny, Gandia. Rzekomy Niemiec okazał oszustowi otrzymane listy, wobec czego Gandia posadził go do samochodu, aby zawieść — jak mówił — do pewnej agentury, gdzie oczekuje na gościa przekupiony dozorca więzienny.

Dwu agentów policyi tajnej, przebranych za tragarzy kolejowych i oczekujących w pobliżu, puściło się natychmiast dorożką w ślad za samochodem, uwożącym komisarza, niebawem jednak daleko szybciej jadący samochód znikł im z przed oczu.

Gandia powiózł gościa na ulicę Cuchilleros, gdzie zatrzymano się przed domem, oznaczonym Nr. 12. Przy drzwiach widniał szyld z napisem: „Gonzales i sp." Agentura.

Zaproszony uprzejmie, Puga wszedł do środka. Było to mieszkanie urządzone wytwornie. W dwu pierwszych pokojach kilka osób pracowało gorliwie przy biurkach. W trzecim przyjął wchodzących naczelnik firmy Gonzales. I on władał nieco językiem niemieckim, doszedłszy zatem po krótkiej rozmowie z Pugą do przekonania, że przybysz nie rozumie istotnie po hiszpańsku, odezwał się w tym języku do Gandii:

— A więc to jest owa ryba niemiecka.

Gandia uśmiechnął się i kiwnął głową potakująco, poczem przystąpiono do omówienia jeszcze raz szczegółowo całego interesu. Zachwycony pozornie Niemiec oświadczył w końcu gotowość wypłacenia żądanej sumy, ale oświadczył jednocześnie, że nie posiada gotówki, lecz tylko akredytywę na dom bankowy Sainza w Madrycie.

— Nic nie szkodzi — odparł Gonzales — mam stosunki z tym bankiem, przyjmuję więc i akredytywę.

— Po pierwsze — rzekł na to Puga — akredytywa opiewa na znacznie wyższą sumę, a po drugie chciałbym panów prosić, abyście mi wskazali, gdzie znajduje się ów dom bankowy, pragnąłbym bowiem wprost ztamtąd pojechać na kolej po moje bagaże. Jeżeli będziecie łaskawi pojechać ze mną, to wypłacę wam pieniądze na miejscu.

Ma się rozumieć, że oszuści nie mogli nie zgodzić się na taką propozycyę, pojechano więc razem z przybyszem do banku. Zaledwie ledwie jednak skręcono na rogu ulicy, gdy Puga ujrzał pomocników swych przebranych za tragarzy. Na dany znak obaj rzucili się na oszustów i zanim Gonzales i Gandia zdołali oprzytomnieć, już mieli kajdanki na rękach.

Po odprowadzeniu aresztowanych do więzienia, policya udała się do agencyi i aresztowała pracujących tam „urzędników", oraz dokonała rewizyi. Znaleziono kilka tysięcy listów przygotowanych do wysłania, rachunki zaś wykazały, że od dnia 1 stycznia 1905 r. do 22 maja 1906 r. banda otrzymała od naiwnych głupców z różnych stron świata ni mniej ni więcej jak 300.000 franków.

Niestety, nie udało się policyi madryckiej ująć wszystkich spólników „agencyi". Kilku z nich, znajdujących się w owej chwili po za biurem, uszło przed sądem. Łotrzy ci rozpoczęli już podobno działalność na swoją rękę, spodziewać się więc należy, że usłyszymy znów o „skarbach hiszpańskich" i o naiwnych ofiarach bezczelnej bandy.

Notatki literacko-artystyczne.

Caruso, pierwszy dzisiaj tenor świata, wystąpi w tym sezonie cztery razy w operze wiedeńskiej w „Aidzie", Rigolecie", „Łucyi z Lamermoor" i w „Trawiacie". Przedstawienia te odbędą się w pierwszej połowie października.

Nowe opery. Leoncavallo napisał nową operę p. t. „Maja". Dzieło to wystawione będzie najpierw w Meksyku, a następnie we Włoszech. Ukończywszy pracę nad tem dziełem, słynny kompozytor zajmuje się obecnie drugą operą p. t. „Czerwona koszula", której libretto osnute jest na tle epoki Garibaldiego.

Drugi kompozytor włoski, Mascagni, pisze również nową operę p. t. „Vestilia".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy „Antkowe wesele", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz pierwszy „Parodye miłości", szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz pierwszy „Złocista góra", poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

We czwartek, po raz trzydziesty dziewiąty, „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W piątek, po raz drugi „Antkowe wesele", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz drugi „Parodye miłości", szkic sceniczny w 1 akcie Bolesława Gorczyńskiego; po raz drugi „Złocista góra", poemat dramatyczny w 2 aktach a 5 odsłonach przez Adama Stodora.

W sobotę, po raz czterdziesty „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W niedzielę o godzinie pół do 4 przedstawienie popołudniowe: „Ach, to Zakopane", krotochwila w 3 aktach Kraatza i Neala, przerobił Adolf Walewski.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz czterdziesty pierwszy: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Lehara, z p. Schupp.

W przygotowaniu: „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego; „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

Epilog
napadu na Uniwersytet lwowski.

Wiedeń, 4 września.

(Telefonem).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy obrona zgłosiła przeciw uchwałom trybunału zażalenie nieważności.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania oskarżonego Włodzimierza Rachińskiego słuchacza I. r. filozofii. Nie poczuwa się on do winy. Z tumultu nic nie widział, słyszał tylko wrzawę.

Przew. zapytuje, dlaczego osk. miał przy sobie bokser i kulę ołowianą na stalowej sprężynie.

Osk. odpowiada, że laskę tę zawsze ze sobą nosił.

Na dalsze pytanie, czy posiadał rewolwer, odpowiedział, że tylko jeden z kolegów na policyi dał mu do przechowania pudełko z nabojami rewolwerowymi, nie zapamiętał sobie jednak nazwiska tego kolegi. W budowie barykad nie brał udziału, ponieważ jest na to za słaby.

Osk. Lew Smulka, słuchacz II. r. filozofii, był sekretarzem rozwiązanej „Akademicznej Hromady". Opowiada, że 23 stycznia był na Uniwersytecie i widział, jak bito profesora dr. Winiarza. Studenta, który znieważył dr. Winiarza, zna, ale go nie zdradzi. Zresztą nie znajduje się on wśród oskarżonych. Prócz tego oskarżony nic nie widział. Udał się do auli, gdzie przyszedł z pomocą pewnej pannie, która zemdlała. Kiedy opuścił aulę, został aresztowany. W gwałtach nie brał wcale udziału.

Na pytanie dr. Rodego podaje, że ojca jego z powodu jego udziału w demonstracyi wydalono ze służby i ojciec czynił mu z tego powodu wyrzuty.

Osk. Iwan Tychowski, słuchacz IV. r. filozofii, zeznaje, że 22 stycznia przewodniczył na zgromadzeniu studentów. Kilku mowców, między tymi osk. Nazaruk, oświadczyło się przeciw wszelkiej demonstracyi i radziło wysłać do rektora deputacyę z prośbą o odczytanie podczas imatrykulacyi formuły przysięgi także w języku ruskim. Opowiada dalej, że skrajne żywioły, które pojawiły się na zgromadzeniu pod przewodnictwem Krata, wzywając do skrajnego radykalizmu, na własną rękę inscenizowały ekscesy 23 stycznia. Kiedy oskarżony przyszedł na Uniwersytet, powiedział mu portyer, że Rusini są zebrani na I. piętrze. Poszedł na górę, ale nic nadzwyczajnego nie zauważył. Kiedy następnie opuścił salę wykładową, słyszał wrzawę i widział, że studenci wloką ławki. Wówczas zawołał: Czyście zwaryowali? Co robicie, koledzy, idźcie do domu!

Przew.: Dlaczego pan tak zawołał?

Osk.: Chciałem kolegów uspokoić. Nie poszli jednak za mojem wezwaniem. Chciałem uniknąć tumultu, nie znalazłem jednakże żadnego wyjścia.

Wówczas widział oskarżony, jak dr. Winiarz ranny schodził na parter. Studenci otoczyli go, ale go nie bili. Nazwisk kolegów, którzy wznosili barykady, nie wymieni.

Na pytanie dr. Kosa odpowiada, że na kilka dni przed zajściem był na wykładzie dr. Dunikowskiego, który powiedział: „Rusini są narodem, przeznaczonym do służenia i muszą być cywilizowani kijami". Wszechpolscy studenci urządzili prof. Dunikowskiemu owacyę, a gdy jeden z ruskich studentów zawołał, że profesor mówi fałsz, to go prawie zlynchowano, co oskarżony sam widział.

Dr. Joachim zapytuje, czy z „Hromady" wyrzucono studentów, ponieważ ich uważano za agentów policyjnych.

Osk.: Tak.

Obrońca: Czy jest panu wiadome, że jeden z komisarzy lwowskiej policyi, był członkiem „Hromady", ale go wykluczono, ponieważ mu udowodniono, że już przedtem był w związku z policyą?

Osk.: Tak.

Dr. Kos: Czy dr. Winiarz jest lubiony?

Osk.: Nie; także wśród roztropnych Polaków nie jest lubiony.

Obrońca: Dlaczego?

Osk.: Ponieważ tendencyjnie informuje *Słowo Polskie.*

Następnie wywołano ostatniego oskarżonego dr. Włodzimierza Baczyńskiego, kandydata adwokatury. Wyraża on zdziwienie, że jest oskarżony, albowiem wówczas nie był we Lwowie, lecz bawił w Podhajcach.

Przew.: Czy pan występowałeś politycznie?

Osk.: Tak, należę do ruskiego stronnictwa narodowo demokratycznego i to może jest powodem mego oskarżenia. Prasa polska, a specyalnie „osławione *Słowo Polskie*", są właściwemi przyczynami całych ekscesów. Prokurator lwowski oskarżył mnie, ale nawet nie próbował uzasadnić tego oskarżenia.

Przew.: Jak pan przyszedł do wysłania owej depeszy?

Osk. zauważa, że jest to zwyczajem i przyznaje, że depeszę wysłał.

Przew.: Przedstawia mu inną depeszę, która brzmi: „Duś, zabijaj i morduj niewiernego Turka".

Osk.: Powiada, że jest to zwrotka z pieśni kozackiej. Depeszę wysłał pod wrażeniem demonstracyi i oburzającego sprawozdania w *Słowie Polskiem.* Przez to jednakże pierwsza depesza nabiera większego znaczenia i oskarżony przyznaje, że to nie było bardzo rozsądne. (Wesołość).

Obr. dr. Rode do osk.: Czy uwięzienie ruskich studentów odbiło się wśród ludności większem echem, a nawet obudziło podziw?

Osk.: O, tak, także i demonstracye. W Galicyi są obecnie takie stosunki, że ludność przyszła do przekonania, iż na lojalnej drodze dalej iść nie można.

Obr. dr. Rode: Czy studenci brali udział w ruchu ludowym?

Osk.: Naturalnie, wielki udział.

Obr. dr. Rode: Czy wywarło to silne wrażenie, gdy dowiedziano się, że w Buczaczu przy wyborach strzelano do chłopów z tyłu i....

Przew. przerywa: Nie dopuszczam tego pytania: nie należy ono do sprawy.

Obr. dr. Rode nie dając się zbić z tropu: Czy wywarło to silne wrażenie, gdy stało się wiadomem, że przy starciu w Muszynkach wleczono 76-letniego starca w kajdanach przez 78 kilometrów?

Przew. przerywa: Panie obrońco, czy chce pan, abym postawił wniosek o dochodzenie dyscyplinarne przeciw panu? To już idzie za daleko!

Obr. dr. Rode (krzycząc): Mojem prawem jest stawianie pytań co do wszystkiego, co uważam za ważne. Prawo pytania przysługuje mnie, a pan, panie przewodniczący, możesz pytań nie dopuszczać, a wówczas domagam się przy każdem pytaniu powzięcia uchwały trybunału. Nie mogę jednakowoż dopuścić, aby zepchnięto ten proces na poziom zwykłej burdy karczemnej.

Przewodn.: Panie obrońco, zasięgnę uchwały trybunału, czy pańskie postępowanie odpowiada godności sądu. Muszę oświadczyć, że go nie uważam za takie. To stanowczo idzie za daleko, aby obrady przeciągano takiemi oświadczeniami, czynionemi jedynie dla osiągnięcia efektu zewnętrznego.

Obrońca dr. Rode: Nie chodzi mi o żaden inny efekt, jak tylko o zastępstwo oskarżonych. Mój szacunek dla pana, panie przewodniczący. jest tak wielki, że daleki jestem od tego, abym chciał utrudnić mu kierownictwo rozprawy. Jeżeli zdarzają się takie wybuchy, to pochodzi to z temperamentu i proszę p. przewodniczącego o wybaczenie.

Przewodniczący: Chętnie przebaczam. Jest mi nieprzyjemnie, jeżeli muszę obrońcy przerywać, jednakże nie może należyć do procesu wytaczanie tu podobnych kwestyj.

Zastępca prokuratoryi skarbu dr. Weinfeld: Chciałbym p. oskarżonego zapytać, czy wiadome mu jest, że obecny poseł prof. dr. Dniestrzański w jednym z dzienników oświadczył, iż ruski naród solidaryzuje się z temi demonstracyami i ubolewa, że ruscy studenci nie mieli przy sobie bomb i że demonstracye przybiorą w przyszłości poważniejszy charakter.

Przewodniczący nie dopuszcza tego pytania, ponieważ nie ma ono nic wspólnego z procesem.

Obr. dr. Rode: Muszę przeciw temu zaprotestować, aby pan zastępca Prokuratoryi skarbu we Lwowie, przekraczając swój urząd, arogował sobie zastępstwo Koła polskiego. Tak samo możnaby tutaj było posadzić posła Abrahamowicza.

Dr. Weinfeld chce odpowiedzieć, przewodniczący jednakże powiada: Nie jesteśmy tu po to, aby się sprzeczać.

Obrońca dr. Joachim powtarza wniosek obrony, aby trybunał orzekł, że jest niekompetentny i że proces należy przed trybunał przysięgłych.

Prokurator państwa sprzeciwia się temu.

Następnie odczytano protokół, jaki swego czasu spisano ze zbiegłym oskarżonym Kratem. Krat twierdził w tym protokole, że zanim poszedł na Uniwersytet wypił kwartę wódki, był pijany i nie może nic powiedzieć o swej roli podczas zaburzeń.

Nastąpiła przerwa.

Po pauzie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, ażeby obrońcy dr. Rodemu za jego uwagi i z powodu niezwykłego sposobu, w jaki stara się przeciwdziałać prowadzeniu rozprawy nie podyktować ze względu na przeproszenie, jakie wygłosił, kary dyscyplinarnej, jednakże upomnieć go, aby w przyszłości podobnych uwag nie czynił.

Następnie dr. Rode postawił nowy wniosek o przesłuchanie nowych świadków, mających udowodnić, że poniżenie i prześladowanie narodu ruskiego, z którym oskarżeni studenci identyfikują się i solidaryzują, wywołało oburzenie, które doprowadziło do ekscesów.

Przy omawianiu „polskiego panowania“, przerywa przewodniczący kilkakrotnie obrońcy.

Prokurator odpowiada, że wygłoszono tylko długie twierdzenia, ale nie przytoczono żadnych faktów, które byłyby w związku z procesem, dlatego żąda odrzucenia wszystkich nowych wniosków.

Trybunał w myśl tego odrzuca te wnioski jako bezprzedmiotowe.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania świadków.

Pierwszy świadek prof. Ernest Till przedstawia zajścia 23 stycznia. W południe miała się odbyć promocya. Dr. Till wcześniej udał się na Uniwersytet. Nagle na korytarzu powstała wrzawa. Studenci usiłowali wtargnąć do sali konferencyjnej, którą szybko zamknięto. Wówczas uderzono siekierami w drzwi i zniszczono całe urządzenie. Świadek schronił się do pokoju pedela. W kwadrans potem zjawił się w drzwiach pokoju Krat i kiedy pedel chciał go usunąć, Krat uderzył go i dobył noża. Świadek potwierdza, że oskarżony Nazaruk z drugim kolegą zjawił się u niego i prosił go, aby działał w tym duchu, by odczytano także ruską formułę przy imatrykulacyi, a to małe ustępstwo zdoła uspokoić ruskich studentów. Świadek odpowiedział, że słuchacze słuchają tylko formuły i nie potrzebują jej powtarzać.

Po dłuższej dyskusyi o stosunkach między ruskimi studentami a polskimi profesorami, przyczem świadek zaprzecza, jakoby polscy profesorowie, chociażby w ściśle kółku, rzucali obelgi na słuchaczy ruskich, dr. Rode zapytuje świadka, czy mu jest wiadome, że ruskim studentom zatruwa się pracę na Uniwersytecie.

Świadek: Wiem, że dzieje się wprost przeciwnie.

Następny świadek prof. dr. Władysław Ochenkowski szczegółowo przedstawia ekscesy w dniu krytycznym. Na zapytanie przewodniczącego powiada, że nie może stwierdzić, czy który z oskarżonych brał czynny udział w ekscesach. W pokoju konferencyjnym widział tylko Krata, który uzbrojony w siekierę, naprzód wysadził drzwi, a później niszczył meble. Świadek zeznaje jeszcze, że w roku 1902, gdy był rektorem, panowały spokojne stosunki między ruskimi studentami a profesorami.

Świadek prof. dr. Bronisław Kruczkiewicz opowiada swoje spostrzeżenia, poczynione 23 stycznia. Widział mnóstwo studentów. W auli krótki czas przypatrywał się ekscesom, nie może jednak powiedzieć, czy wśród oskarżonych znajduje się jakiś uczestnik tych ekscesów.

Na tem przewodniczący rozprawę odroczył do dziś rana.

Przewodniczący otworzył dzisiejszą rozprawę o godz. 9 rano i przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków.

Oficyał kancelaryi Uniwersytetu lwowskiego Franciszek Owoc zeznaje, że d. 23 stycznia w południe przebywał w swej kancelaryi, gdy nagle powstała ogromna wrzawa i wybito okna kancelaryjne. Następnie zjawił się Krat z siekierą w ręce i rozbił ścianę, dzielącą kancelaryę na dwa pokoje. Świadek wybiegł na korytarz i widział na schodach barykady.

Przew.: Czy któryś z oskarżonych znajdował się między demonstrantami?

Świadek: Tego nie mogę powiedzieć. Znam tych panów; wówczas żadnego z nich nie widziałem.

Przew.: Czy bał się pan?

Świadek: Gdy Krat zjawił się z siekierą, przeląkłem się, demonstracyi jednak nie.

Następnie odczytano zeznania świadka Józefa Rolskiego, sprawozdawcy *Kuryera Lwowskiego*. Opowiada on, że w dniu krytycznym z rozmaitych oznak domyślił się, że przyjdzie na Uniwersytecie do demonstracyi. Widział część zaburzeń. Następnie udał się do lokalu redakcyi *Kuryera*, a gdy ztamtąd wrócił na Uniwersytet, tenże był już zamknięty. Tymczasem przetransportowano dr. Winiarza.

Świadek student Stanisław Michalski nie zjawił się. Odczytano spisany z nim protokół. Świadek widział jakiegoś człowieka w todze rektorskiej na barykadach. Człowiek ten rozdarł togę i częścią niej wywijał jak chorągwią, przyczem wołał: „Niech żyje rewolucya!“ Gdy świadek zbliżył się do barykad, zawołał stojący na nich człowiek: „Precz, bo cię zabiję!“

Służący Uniwersytetu Michał Bojarski był świadkiem ataku na aulę. Nie poznaje żadnego z oskarżonych.

Świadek dr. Abraham Schöps, kandydat adwokacki, w dniu 23 stycznia zjawił się na Uniwersytecie wraz z narzeczoną i matką na promocyę. Już na pierwszem piętrze widział wielką liczbę studentów, co go uderzyło. W kilka minut potem silnie trącono go o zamknięte drzwi, które następnie pod razami z łoskotem się rozleciały, a przez wyłom wpadła grupa około 50 studentów z zaczernionemi twarzami i wzniesionymi kijami do auli. Na czele znajdował się wysokiego wzrostu człowiek o blond włosach. Studenci, którzy wtargnęli, poczęli demolować sprzęty. Znajdujące się w auli narzeczona i matka świadka zemdlały; wówczas kilku młodych ludzi przystąpiło do gości promocyjnych i po rusku powiedziało: „Nie bójcie się, wam się nic nie stanie, nie jesteśmy barbarzyńcami“. Jeden z młodych ludzi starał się przyjść z pomocą narzeczonej świadka. Gdy kobiety przyszły do siebie, świadek chciał się z niemi oddalić, nie mógł jednakże wyjść z auli, ponieważ wszystkie wyjścia były zabarykadowane. Na jego prośbę, kilku młodych ludzi pomogło mu usunąć ławki z lewego korytarza i tak mógł świadek wraz z narzeczoną i matką wyjść.

Podobnie przedstawia sprawę technik Adolf Hollenberg, który wówczas również jako gość przybył na promocyę w towarzystwie kilku kobiet. Z niemi przebiegł kilka sal wykładowych. jednak nie mógł opuścić Uniwersytetu, ponieważ wzniesiono już barykady. Dopiero mógł wyjść później.

Przew.: Więc było wielkie zamieszanie?

Św.: Naturalnie.

Kilku innych gości, którzy przybyli wówczas na promocyę, przedstawia zajścia w podobny sposób. Wszyscy świadkowie zeznają, że żadnego z oskarżonych nie mogą poznać jako uczestników zajść.

Rozprawa trwa dalej.

OSTATNIA POCZTA.

* Przy uzupełniającym wyborze do Sejmu z m. Lwowa wybrany został posłem w miejsce ś. p. Michalskiego prezydent miasta p. Stanisław Ciuchciński.

Wybór odbywał się w gmachu ratuszowym. Przebieg głosowania był następujący:

Sala I. Głosów oddano 281. St. Ciuchciński 180. J. Neuman 1.

Sala II. Głosów oddano 229. St. Ciuchciński 228. Dr. T. Dwernicki 1.

Sala III. Głosów oddano 188. Wszystkie otrzymał St. Ciuchciński.

Sala IV. Głosów oddano 227. St. Ciuchciński 226. Dr. T. Dwernicki 1.

Sala V. Głosów oddano 375. St. Ciuchciński 374, Dr. Rutowski 1. Dr. T. Dwernicki 1.

Sala VI. Głosów oddano 390. St Ciuchciński 389. Dr. Lisiewicz 1.

Ogółem oddano głosów 1.690. P. Stan. Ciuchciński otrzymał 1684.

* Przy uzupełniającym wyborze do Sejmu z kuryi gmin wiejskich w powiecie turczańskim głosowało 139 wyborców. Wybrany został posłem w miejsce ś. p. Michała Glidziuka naczelnik sądu powiatowego w Ottyniu dr. Józef Hanczakowski, starorusin; otrzymał on 113 głosów. Kontrkandydat dr. Damian Sawczak otrzymał 9 głosów; reszta głosów rozstrzelona.

* Przy uzupełniającym wyborze do Sejmu z wielkiej posiadłości obwodu żółkiewskiego wybrany został jednogłośnie posłem w miejsce p. Tadeusza Starzyńskiego, który ustąpił, dr. Stanisław Starzyński, wiceprezydent Izby posłów.

— *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. Sankcyę uchwalonych przez Sejm galicyjski ustaw w sprawie poboru opłat gminnych od spirytualiów etc. w gminach: Dynów, Bohorodczany, Nisko, Radomyśl, Kosów, Rudnik, Husiatyn, Zborów, Buczacz, oraz ustawy zmieniającej pierwszy artykuł ustawy z 1 grudnia 1901 w sprawie poborów gminnych od spirytualiów w Tłumaczu.

— Z Hagi donoszą: W komisyi A. konferencyi pokojowej przy głosowaniu nad znanym wnioskiem austro-węgierskim oświadczyło się za nim 8 państw: Austrya, Niemcy, Włochy, Grecya, Serbia, Belgia, Meksyk, Holandya; przeciw 5: Anglia, Francya, Stany Zjednoczone, Brazylia, Portugalia. Wstrzymały się od głosowania 4 państwa: Rossya, Szwajcarya, Argentyna, Norwegia.

— W sprawie marokkańskiej nadchodzą następujące nowe szczegóły: *Wiener Allg. Ztg.* donosi z Tangeru, że sułtan Abdul Azis ma zamiar zwrócić się do mocarstw z prośbą o wzięcie go w obronę. Równocześnie jednak pragnie sułtan oświadczyć, że będzie korzystał z pomocy wojskowej wyłącznie Francyi i Hiszpanii.

Gdyby sułtan Abdul Azis zamiar swój urzeczywistnił. stworzyłoby się w Marokku pewnego rodzaju nowe położenie: mianowicie, taka decyzya sułtana równałaby się zrezygnowaniu Marokka z samoistnego państwowego stanowiska, musiałby też sułtan znacznie rozszerzyć uchwały konferencyi w Algesiras, gdyby chciał Francyi i Hiszpanii przyznać większe prawa, aniżeli im przyznają uchwały tej konferencyi.

W Paryżu, mimo urzędowych zaprzeczeń, utrzymuje się pogłoska, że wojska francuskie w Marokku zostaną w najbliższych dniach wydatnie wzmocnione nowymi posiłkami.

Rząd francuski jest zdecydowanny zająć siłą zbrojną Tanger i Mazagan, jeżeli położenie w Marokku nie zmieni się wkrótce na lepsze. Siły Muleya Hafida obliczają na 12.000 ludzi.

Dzienniki donoszą, że eskadra hiszpańska w Bilbao otrzymała rozkaz udania się do Ferrol, zkąd prawdopodobnie odpłynie na wody marokkańskie.

— Pobyt rodziny carskiej na wodach fińskich potrwa — jak donoszą z Petersburga — około trzech tygodni. Yacht carski strzeżony jest przez całą dywizyę torpedowców.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 września. *(Tel. pryw.)* W ostatnich dniach w tutejszym oddziale budownictwa wojskowego odbyła się licytacya na budowę nowego szpitala garnizonowego, gdyż dotychczasowy na Wawelu musi być opróżniony. Kwota kosztorysowa wynosi około 2 milion. kor. Podobno Ministerstwo zatwierdziło już najniższą ofertę. Po zbudowaniu nowego szpitala, Wawel ostatecznie zostanie z wojska opróżniony.

Kraków, 4 września. *(Tel. pryw.)* Organizujące się tu stronnictwo prawicy narodowej urządza pierwsze walne zgromadzenie członków w sobotę, 7 b. m., o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym między innemi sprawa ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 września. Prognoza na 5 września. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura spada, zwolna polepszenie.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, zmiennie, zwolna polepszenie.

Ischl, 4 września. Najj. Pan odjechał o godzinie 9 m. 15 rano na pole manewrów do Karyntyi.

Wiedeń, 4 września. Dziś rano wojskowi *attachés* obcych mocarstw na zaproszenie Najj. Pana udali się na manewry jesienne do Celowca.

Berlin, 4 września. W nocy o godzinie 12 m. 49 pociąg pospieszny nr. 6 wykoleił się między stacyami Straussberg a Refende. Wysłano tam pociąg ratunkowy z lekarzem. — Według dalszych wiadomości, pociąg stoi w płomieniach. Maszynista i 8 podróżnych lekko ranni.

Rzym, 4 września. Do *Messagero* donoszą z Castel Gandolfo, że jakieś pijane indywiduum, jadące tramwayem, obrzuciło obelgami kardynała Merry del Val, który przejeżdżał powozem. Policya aresztowała pijanego. Znaczna część ludności urządziła kardynałowi przed oknami Zamku papieskiego, gdzie mieszka, owacyę.

Antwerpia, 4 września. Zaburzenia trwały wczoraj do wieczora. Ciągle atakowano wozy ciężarowe. Policya kilkakrotnie czynnie wystąpiła. O godzinie 6 wieczorem wykonała atak białą bronią. Gwardyę obywatelską zaalarmowano. Strejkujący podpalili kilka wozów z drzewem.

San Sebastian, 4 września. Doniesienie, że lekarz Moore z Bordeaux przybywa tu celem wykonania operacyi na królu hiszpańskim, jest nieprawdziwe. Idzie tu o przyjacielskie odwiedziny tego lekarza, który przyrzekł odwiedzić króla podczas swego pobytu w Bordeaux.

Sprawa marokkańska.

Fez, 4 września. *(Ag. Havasa).* Sułtan powołał przywódców szczepów do siebie. Orzekli oni, że obwołany sułtanem Muley Hafid jest buntownikiem i wyrazili sułtanowi Abdul Azisowi zaufanie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 4 września. *(Tel. pryw.).* Na Starem mieście onegdaj wmieszał się w tłum 20-letni młodzieniec i usiłował okraść jakąś kobietę. Ujęto go, obito i obrzucono kamieniami. Pokaleczonego jacyś nieznani ludzie uprowadzili w pole i tam zabili kilkoma strzałami rewolwerowymi.

Odessa, 4 września. *(Tel. pryw.).* Wczoraj na ul. Prohorowskiej tłum nieznanych ludzi dał szereg strzałów, które zraniły 15 Żydów. Z pośród rannych jeden zmarł w szpitalu. Na ulicach wzmocniono patrole.

Na tejże ulicy ujęto grupę młodych ludzi, zbrojnych w rewolwery.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Konces. szkoła śpiewu **ADY DĄBROWSKIEJ** b. uczenicy **pp. Souwestrów** w Dreznie, została przeniesioną z ul. Teatralnej na **ul. Cichą 1,** obok pl. Dąbrowskiego. Nauka śpiewu rozpoczyna się z dniem 1 września.

Kawiarnia „Wiedeńska"
znakomita kawa.

Do najęcia!
ul. Asnyka Nr. 7,
1 pokój kawalerski
z osobnym wchodem i zupełnem umeblowaniem.

Jako korzystną lokacyę kapitału
polecamy
4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.
Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej
Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien.
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Specyalista chorób nerwowych
Dr. Świtalski
powrócił, ordynuje ul. Pańska l. 11.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 września 1907.

Hotel George'a.
PP. K. Zalutyński z Rossyi, S. Wiktor z Rossyi.

Hotel Imperial.
PP. Eksc. A. hr. Wodzicki z Kościelec, W. Boski z Werchraty, J. Madeyski z Parchacza, E. Wolski z Hawłowic.

Hotel Francuski.
P. J. Knechowicz z Warszawy.

Hotel Europejski.
PP. A. Onyszkiewicz z Lisiatycza, A. Wilecki ze Złoczowa.

Hotel Viktoria.
PP. A. Karniewski z Brandysówki, M. Małobęcki z Huty Suchodolskiej.

Hotel Warszawski.
P. A. Lachowski z Kołomyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 września.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	90	95	60
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	—	95	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	90	95	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	70	95	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	—	93	70
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

(płacą / żądają walutą koron.; II. i III. bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 września 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 25	96 45
styczeń-lipiec	96·20	96 40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·—	98·20
kwiecień-październik	98·—	98 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147·75	149·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	195·50	198·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	240·—	244·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	240·—	244·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	—·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·70	115·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·25	96·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·25	114·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·60	121·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·30	96·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·40	96·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	93·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·65	98·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·15	97·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.60	96.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·25	114·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·90	93·10
obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142 75	145·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186 85	190·85
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186 85	190·85
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·60	95·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	99·50	103·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183 20	184·20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·75	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·25	270·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	268·75	274·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	97·50	98·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·—	110·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	100·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·45	95·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·65	100·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·40	100 40
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·10	93·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·20	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·15	99·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·50	22 50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	436·—	444·—
Clary 40 zł. m. k.	139·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	90·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·50	93 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60 —	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	180·—	186·-
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·10	28·10
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	63·—	67·—
Salma 40 zł. m. k.	201·—	207·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·50	89 50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300 25	301·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3355·—	3365·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·40	640·40
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	749·—	750·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	565 —	569·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	571·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424·—	425 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1630·—	1640·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	536·50	539 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	239·75	240·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	465·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5170·—	5200·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	997·—	1007·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	736·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	517 —	520·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	599 50	600 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2634 —	2644·—
Schodnicy 500 kor.	492 50	494 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	413·—	414·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·55	240·85
Paryż za 100 franków	—·—	—·—
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·62½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·57½	95·72½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·17
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117 60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95 80
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 552/7 (6) (7096 2—3)

Na żądanie Chaji Scheiner w Tyśmienicy odbędzie się dnia 19 września 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności whl. 14 gminy Wiktorów składająca się z parc. 2285, 2298 l 2495/2 oraz chaty i poddasza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3640 kor.

Najniższa cena wynosi 2426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 27 lipca 1907.

L. 2704 (7088 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 3620 m³ kamienia w stanie surowym z łomów w Hłuboczku wielkim dla wzmocnionej konserwacyi drogi powiatowej Brody — Lesznów — Szczurowice w roku 1908 rozpisuje się niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych.

Cena kosztorysowa wynosi 11.584 kor. loco z naładowaniem w Hłuboczku wielkim.

Oferty należycie opieczętowane, w wadyum w wysokości 10% ceny kosztorysowej zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brodach najpóźniej do dnia 15 września 1907 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki i wyjaśnienia udziela biuro Wydziału powiatowego w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 25 sierpnia 1907.

L. cz. E. 283/7 (7) (7081 3—3)

Na żądanie Peisacha Grüssa, zastąpionego przez adw. dr. Ludwika Grudera, odbędzie się dnia 26 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności whl. 12 kg. Krotoszyn.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1484 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 989 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 23 lipca 1907.

L. cz. E. 693/7 (6) (7119)

Na żądanie Josla Mozesa Liebera odbędzie się dnia 10 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya ciała hipotecznego whl. 325 ks. Baligród objętego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7.100 kor.

Najniższa cena wynosi 4.733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 17 sierpnia 1907.

Nr. 11.114 V—4. (6929 2—2)

Lieferungsausschreibung.

Zur Sicherstellung des Bedarfes an Materialien für das k. u. k. Seearsenal zu Pola für das Jahr 1908 wird und zwar für das Los V (Olivenöl) am 31. Jänner 1908 und für die übrigen nachverzeichneten Lose am 30. September 1907. jedesmal um 4 Uhr nachmittags, eine Offertverhandlung über versiegelt eingelangte Anbote beim k. u. k. Seearsenalskommando abgehalten werden.

Die zu liefernden Materialen sind in folgende Lose und einige derselben in Gruppen eingeteilt:

Los I. Bretter und Staffelhölzer aus Tannen und Lärchenholz,
„ II. Farben,
„ III. Puzwolle,
„ IV. Lederwaren,
„ V. Olivenöl,
„ VI. Leinöl,
„ VIII. Ordinäre Waschseife, Kerzen aus Paraffin u. Stearin, Stearinkerzen,
„ IX. Besen,
„ X. Bürsten,
„ XI. Holzkohle,
„ XIII. Barren, Draht, Bleche und Nägel aus Kupfer.
„ XIVa. Kupferrohre,
„ XIVb. Muntzmetallrohre,
„ XV. Barren, Scheuerbleche und Beschlagbleche aus Muntzmetall,
„ XVI. Kautschukgegenstände,
„ XVII. Messing in Barren, Stangen u. Blechen, Messingdraht,
„ XIX. Zwilch f. Arbeitskleider,
„ XX. Dünne Tausorten sowie sonstige derlei Erzeugnisse aus Hanf,
„ XXI. Trossen- und kabelartig geschlagene Tausorten,
„ XXII. Spagate aus ungeteertem Hanf,
„ XXIII. Decken,
„ XXIV. Flexibles u. Patentstahldrahttau,
„ XXV. Asbest- und Asbestkautschukartikel,
„ XXVII. Rohhanfschläuche.

Jedem Offerenten steht es frei, das Anbot auf nur ein Los, oder mittels getrennter Anbote auf mehrere Lose oder auf einzelne Gruppen zu stellen.

Die näheren speziellen und allgemeinen Kontraktbedingnisse, sowie die Verzeichnisse der zu liefernden Gegenstände und die Offertformularien können bei der Kanzleidirektion des k. u. k. Reichskriegsministeriums, Marinesektion in Wien, beim k. u. k. Seearsenalskommando in Pola, beim Seebezirkskommando in Triest und dem Marinedetachementkommando in Budapest, bei den Handels- und Gewerbekammern in Wien, Budapest, Prag, Pilsen, Reichenberg, Eger, Budweis, Brünn, Troppau, Graz, Laibach, Klagenfurt, Triest, Zara, Lemberg, Krakau, Brody, Agram, Fiume, Debreczin, Klausenburg, Kronstadt, Fünfkirchen, Szegedin und Pressburg, bei dem Bunde der österr. Fabriksindustriellen in Wien, dann bei dem Stadtmagistrate in Villach; bezüglich des Olivenöls auch bei den Stadtmagistraten beziehungsweise Gemeindeämtern in Pola, Capodistria, Pirano, Parenzo, Rovigno, Spalato, Ragusa, Cattaro und Castelnuovo eingesehen und empfangen werden.

Von den zu liefernden Materialien ist, soweit es die Natur der einzelnen Artikel ermöglicht, beim k. u. Seearsenalskomando in Pola und dem Marinedetachementkommando in Budapest eine Musterkollektion aufgestellt, welche von den Interessenten während der Amtsstunden besichtigt werden kann.

Mündliche Auskünfte werden bei den obenerwähnten k. u. k. Marinebehörden erteilt.

Pola, im August 1907.

Vom k. u. k. Seearsenalskommando.

L: cz. 17.757/07. (7129 2—3)

Ogłoszenie.

Stosownie do polecenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu l. 56641/907 poszukuje się mieszkania dla c. k. strazy skarbowej we Lwowie około 34 pokoi i 16 kuchen z przynależnościami od 1 czerwca 1908 roku począwszy, na lat trzy, ewentualnie dłużej.

Mogą być także dwa mieszkania, każde około 17 pokoi, 8 kuchen.

Na żądanie czynsz płatny całorocznie z góry. Oferty pisemne uprasza się wnosić do 22 września 1907 do naczelnika Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, (plac cłowy), który udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1907.

L. cz. E. XVII. 896/6 (25) (7146 1—3)

Na żądanie Stefana, Wilhelminy i Honoraty Friedleinów w Krakowie, zastąpionych przez adwokata dr. Emilewicza w Podgórzu, odbędzie się dnia 7 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienym w sali Nr. II. we Lwowie licytacya następujących realności: 1. pod lk. 2692/4 l. orj. 38 Grodecka położonej, a lwh. 237/II. ks. gr. m. Lwowa objętej, 2. objętej whl. 845 II./Dz. ks. gr. m. Lwowa, 3. objętej whl. 846/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 4. objętej whl. 1016/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 5. objętej whl. 1119/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 6. objętej whl. 1301/II. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole ocenienia z dnia 5 września 1906 l. cz. E. XVII. 896/6 (9).

Realność whl. 237/II. składa sie z pb. lk. 2025 o powierzchni 762 m², z czego jednopiątrowy dom czynszowy murowany zajmuje 430 m², resztę zaś, t. j. 332 m² podwórze i z p. gr. lk. 4139 o powierzchni 2597 m², używanej jako sad i ogród warzywny. Realność lwh. 845 II. składa się z p. gr. lk. 4131 pastwiska o powierzchni 209 m² i z 4132/1 pastwisko o powierzchni 1180 m². Realność lwh. 486/II. składa się z p. gr. lk. 4129/2 rola i kamieniołom o powierzchni 1040 m², 4130/7 rola i kamieniołom o powierzchni 1244 m², 4132/1, pastwisko o powierzchni 320 m² i 7481/1, droga polna o powierzchni 90 m². Realność lwh. 1016/II. składa się z pgr. 4146/1 rola o powierzchni 1942 m² i 4146/2 droga o powierzchni 421 m². Realność lwh. 1119/II. składa się z pgr. lk. 4130/3 rola i kamieniołom o powierzchni 194 m², 4132/4 pastwisko o powierzchni 960 m² i 7481/2 droga polna o powierzchni 122 m². Realność lwh. 1301/II. składa się z pgr. 4138 rola o pow. 1730 m².

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione wraz z przynależytościami na 158.232 koron 68 hal.

Najniższa cena wynosi 158.232 kor. 68 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. XVII.

Wierzycielom na tych nieruchomościach ubezpieczonym zastrzeżonym zostaje ich prawo zastawu bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną. Uzyskana cena kupna rozdzieloną będzie między dotychczasowych współwłaścicieli realności stosownie do części własnością ich będących przy uwzględnieniu ciężarów te części obciążających.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1907.

L. cz. E. VIII. 676/7 (2) (7113)

Na żądanie Salamona Drobnera, właściciela realności w Krakowie odbędzie się dnia 27 września 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, sala Nr. I. ul. Jana 22 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 22 ks. gr. Nowa wieś narodowa.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 20338 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 13.559 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako zgodne z przepisami ustawy zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 22 lipca 1907.

L. Prez. 18897/7. (7144)

Obwieszczenie.

Zarząd sprawiedliwości odda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie budynków na pomieszczenie sądu powiatowego, aresztów, urzędu podatkowego i kancelaryi geometry ewidencyjnego w Turce, przedsiębiorcy uprawnionemu do wykonywania przemysłu budowlanego.

Suma kosztorysowa robót, w przedsiębiorstwo oddać się mających, wynosi 243.730 kor. 13 hal.

Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 23 września 1907 o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. min. star. radcy budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sprawiedliwości we Lwowie ulica Batorego 1. Przy otwarciu ofert mogą być obecni oferenci. Do ofert dołączone być ma potwierdzenie Dyrekcyi kancelaryi urzędów pomocniczych c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie o złożeniu wadyum w kwocie 12.000 koron.

Oferty wnosić należy na ręce rzeczonego starszego radcy bud. najpóźniej do chwili rozpoczęcia rozprawy ofertowej.

Wybór oferty i zatwierdzenie rozprawy ofertowej nastąpi przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

Plany, opis i warunki budowy przejrzeć można w biurze wymienionego wyżej star. radcy bud. w godzinach urzędowych. Tam udzielane będą zgłaszającym się oferentom wyjaśnienia tak co do wykonania budowy, jak i warunków spłaty.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 1 września 1907.

Tchorznicki m. p.

L. cz. E. 1048/7 (4) (7134)

Na żądanie Salamona Katza odbędzie się dnia 12 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności whl. 423 gminy Ciemierzyńce, składającej się z gruntów ornych i łąki łącznego obszaru 5 ha. 10 ar. 48 m. kw.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3290 kor.

Najniższa cena wynosi 2200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 22 lipca 1907.

L. cz. E. 796/7 (5) (7036)

Na żądanie Benjamina Wilfa odbędzie się dnia 7 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya 3/12 części realności lwh. 91 gminy Berezów, zobowiązanego własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 667 kor.

Najniższa cena wynosi 444 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 17 sierpnia 1907.

L. cz. E. 774/7 (3) (7135)

Na żądanie Maryi i Mikołaja Grzegorzewiczów odbędzie się dnia 4 października 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 311 gminy Chyrów zobowiązanej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2300 kor.

Najniższa cena wynosi 1185 kor. 32 hal., t. j. za pb. 142/2 z domem połowę, a za pgr. 118, 2/3 części wartości szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 17 sierpnia 1907.

Konkursa.

L. Praes. 3197/7 (7128 2—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 20 września 1907.

Podania należy wnosić w drodze przepisanej do podpisanego Prezydyum.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 497. (7026 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Jonasz Ignacy 2 im. Spiegel wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 28 sierpnia 1907.

L. 2208 (7140)

Ogłoszenie.

C. k. Starostwo górnicze dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 1 czerwca 1897, Dz. u. p. Nr. 128, zarządziło głosowanie na dwóch kandydatów na jednego fachowego sędziego obywatelskiego z zawodu górniczego do senatu górniczego przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze.

Uprawnieni do głosowania posiadacze kopalń i hut, leżących w obrębie tegoż Senatu, oraz uznani przez Władzę górniczą kierownicy ruchu przy tych tam znajdujących się kopalniach, stanowiący wszyscy razem jedno kolegium wyborcze, mają nadesłać do c. k. Starostwa górniczego karty głosowania w terminie do 20 września 1907 włącznie.

Ktoby z uprawnionych nie otrzymał potrzebnych do głosowania kart, ma się po nie jak najrychlej zgłosić do Starostwa górniczego.

C. k. Starostwo górnicze.

Kraków, dnia 26 sierpnia 1907.

L. IX. 2074/2 (37) (7130)

Jarmarki jesienne na remonty w roku 1907.

Ogłoszenie.

W jesieni 1907 odbędą się jarmarki na remonty w następujących miejscowościach w oznaczonych niżej dniach, a mianowicie:

we wrześniu:

dnia 23 w Tarnopolu	o godzinie 10	przed południem	na placu targowym,
„ 28 w Mościskach	„ 10·30	„	na placu obok dworca kolejowego,
„ 30 w Krasnem	„ 10·30	„	„ „ „ „ „
„ 30 w Busku	„ 11	„	obok pałacu,

w październiku:

dnia 2 w Oleszycach	o godzinie 12	w południe	obok urzędu gminnego,
„ 8 w Kurowicach	„ 2	po południu	na folwarku,
„ 12 w Dornfeldzie	„ 9	przed połud.	obok urzędu gminnego,
„ 15 w Sokalu	„ 9·30	„	na rynku,
„ 24 w Stryju	„ 9·30	„	na placu obok dworca kolejowego,
„ 25 w Gródku Jagiel.	„ 9·30	„	na rynku,
„ 30 we Lwowie	„ 9	„	przy ulicy Zielonej Nr. 55.

Zakupno źrebiąt w roku 1908 odbędzie się w czasie od 1 maja do 20 lipca.

Źrebce mające być zakupione, przeznaczone są pod wierzch dla oficerów i muszą być lepszego pochodzenia.

Warunki:

1. ukończony 3 rok,
2. miara co najmniej 158 cm.,
3. pochodzenie należy wykazać kartką stanowienia (pedigrée),
4. Cena kupna źrebiąt wynosi stosownie do jakości 600—900 kor., przy znakomitej jakości do 1000 kor.,
5. ogiery, wnętry, źrebne klacze i konie łykawe są od asenterunku wykluczone,
6. ogony źrebiąt mają posiadać naturalną długość, na co zwraca się już teraz uwagę hodowców z wezwaniem, aby źrebcom w jesieni ogonów nie przycinali, zwłaszcza, że według oznajmienia c. k. Ministerstwa wojny źrebce ze skróconymi ogonami nie będą przyjęte i żadna prośba o odstąpienie od tego warunku nie będzie uwzględniona.

Z c. k. Namiestnictwa.

W zastępstwie
Czeżowski w. r.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1907.

L. 2414 (7150)

List gończy.

Więzień Jan Wadas w skutek wyroku c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 7 września 1905 L. VI. 434/05 za zbrodnię rabunku na 6 lat ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego nad ranem z Zakładu karnego zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią (k. k. St. A. Wiśnicz) zaopatrzoną, a mianowicie cwilchowe spodnie, kamizelkę i kitlę, koszulę, kalesony, pasek, trzewiki sznurowane, chustkę na szyję i do nosa, czapkę sukienną.

Tenże jest rodem z Chełma wielkiego, powiatu Mysłowice na Szlązku górnym, przynależny tamże, wieku 27 lat, stanu wolnego, religii rz. kat., zatrudnienia wyrobnik, wzrostu 172 cm., budowy ciała średniej, twarzy podłużnej, włosów strzyżonych ciemnych, brwi ciemnych, oczu ciemnych szarych, nosa proporcyonalnego, ust proporcyonalnych, podbródka proporcyonalnego, brody i wąsów golonych, szczególne znaki: brak całej prawej ręki aż do ramienia, w kącie lewego oka $1\frac{1}{2}$ cm. podłużna blizna, mowy polskiej i niemieckiej.

Uprasza się uprzejmie o wyśledzenie wyż rzeczonego zbiega, a w razie przydybania o odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 2 września 1907.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

(7151)

List gończy.

Jędrzej Kurek w skutek wyroku c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 29 listopada 1906 l. VI, 693/6 za zbrodnię morderstwa na dożywotnie ciężkie więzienie skazany, zbiegł dnia dzisiejszego nad ranem z tutejszego zakładu kary, zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią k. k. St. A. Wiśnicz zaopatrzoną, a mianowicie: Bluzkę, kamizelkę, spodnie, czapkę, trzewiki, koszulę; kalesony, chustkę na szyję, chustkę do nosa.

Tenże jest rodem z Osieka, powiatu Biała, przynależny do Suchej, powiatu Żywiec, wieku 24 lat, stanu wolnego, religii R. k., zatrudnienia robotnik, wzrostu 158 cm., budowy ciała silnej, twarzy okrągłej, czoła niskiego, włosów krótko strzyżonych blond, brwi blond, oczu niebieskich, nosa proporcyonalnego, ust miernych, podbródka krągłego, brody i wąsów golonych; szczególne znaki: oczy zaczerwienione, na tylnej części czaszki blizna, twarz nieco piegowata, mówi po polsku.

Uprasza się uprzejmie o wyśledzenie wyż rzeczonego zbiega, a w razie przydybania go o odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 2 września 1907.

L. 2444 (7149)

List gończy.

Henryk Smólski w skutek wyroku c. k. sądu kraj. karnego w Krakowie z dnia 27 listopada 1906 L. III. 2488/04 za zbrodnię kradzieży i gwałtu publicznego na 5 lat ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego nad ranem z Zakładu karnego zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią (k. k. St. A. Wiśnicz) zaopatrzoną, a mianowicie drelichowe spodnie, kamizelkę i kitlę, koszulę, kalesony, trzewiki sznurowane, chustkę na szyję i do nosa, pasek i czapkę sukienną.

Tenże jest rodem ze Smólska gubernii Piotrkowskiej, Król. Polskie, przynależny tamże, wieku 26 lat, stanu wolnego, religii rz. kat., zatrudnienia: maszynista i ślusarz, wzrostu 173 cm., budowy ciała średniej, twarzy podłużnej, czoła wysokiego, włosów krótko strzyżonych ciemno blond, brwi ciemno blond, oczu ciemno szarych, nosa proporcyonalnego, ust miernych, podbródka proporcyonalnego, brody i wąsów golonych, szczególne znaki: zyzowaty na lewe oko, mówi po polsku i rossyjsku.

Uprasza się uprzejmie o wyśledzenie wyż rzeczonego zbiega, a w razie przydybania go o odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 2 września 1907.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

L. cz. C. II. 312/7 (2) (7099)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Janowi Pałczyńskiemu i Reginie Pałczyńskiej przedtem w Rozborzu wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Wojciecha Grocholskiego i spóln. pozew o uznanie, że parcele gruntowe lk. 202/1, 202/5 i 202/6 Rozbórz wolne są od służebności paszy na rzecz pozwanych względnie ich gruntów.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 12 września 1907 o godzinie 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Reginy Pałczyńskich ustanawia się p. Jędrzeja Pałczyńskiego Rozborzu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana i Reginę Pałczyńskich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą i pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 26 lipca 1907.

L. cz. Cw. 702/7 (1) (7090)

Edykt.

Przeciw dr. Bronisławowi Chwistkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Władysława hr. Zamoyskiego w Zakopanem pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 835 kor. 97 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 12 sierpnia 1907 Cw. 707/7 (1).

Celem strzeżenia praw dr. Bronisława Chwistka ustanawia się pana dr. Tadeusza Gałkiewicza adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Bronisława Chwistka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 12 sierpnia 1907.

L. cz. C. XXV. 540/7 (1) (7147)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jerzemu Irsay de Irsa, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Dom bankowy Sokal et Lilien we Lwowie pozew o 222 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 20 sierpnia 1907 wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 września 1907 godz. 9 przed południem sala rozpr. l. X.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Mikołaja Szuchiewicza adwokata we Lwowie Hetmańska 2 kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXV.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. C. I. 336/7 (1) (7137)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Stańce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Dmytra Pawłowca pozew o 440 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 9 września 1907 8 rano B. 2.

Celem strzeżenia praw Wasyla Stańki ustanawia się pana Stanisława Wilczka c. k. notaryusza w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 9 sierpnia 1907.

L. cz. C. II. 161/7 (1) (7139)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Sowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Anastazyę Wańkiewicz pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 1530 gminy Stryjówka.

Na podstawie pozwu z dnia 20 sierpnia 1907 został wyznaczony termin do rozprawy na dzień 19 września 1907 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Sowy ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adw. w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż nieobecnego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. Cg. I. 217/7 (3) (7159)

Edykt.

Przeciw Icie Landa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Salamona Luftscheina i tow. pozew o uznanie bezskuteczności kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 29 sierpnia 1907.

Celem strzeżenia praw Ity Landa ustanawia się pana dr. Goldberga adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 16 sierpnia 1907.

L. 112 (7148 1—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 7 października i trwać będą aż do 14 października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjęte niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są niezamężne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża.

b) certyfikat przenależności,

c) świadectwo moralności, potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajomości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego od ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 3 września 1907.

Wyroki prasowe.

Bl. 199 (7053)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1907, Pr. V. 20/7, die Weiterverbreitung der im Verlage „Tipografia Industria e Lavoro“ in Rom erschienenen Broschüre: „Al baffe, conversazioni dal vero“ di Malatesta Enrico nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1907, Pr. 42/7, die Weiterverbreitung der Nr. 191 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ vom 23—24 August 1907 wegen des Artikels; „Nella vita e nell'arte“ in der Stelle von „Con l'occhio basso“ bis „in quest'anni di redimer . . . .“ nach § 65 a G. St. verboten.

Bl. 200 (7087)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1907, Pr. IX. 72/7, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 23 August 1907 wegen der Stelle von „Premesso che“ bis „della nuova vita“ des Artikels: „La pace“; wegen des Artikels: „Marocco!“ von „Da disertori“ bis „i tiranni“ des Artikels: „Cavalieri della norre . . . . Vagabondi del giorno“; wegen des Artikels: „All'erta . . .“; wegen des Trafiletts von „L'antimilitarismo“ bis „sono l'avvenire!“ unter der Spitzmarke „Di un circolo“; wegen der Artikel: „Cadra“ und „Corrispondenze. Il rincaro del pane — Sii ben venuta . .“; wegen des Artikels: „Il Lavoratore“ unter der Rubrik „Cronaca“ nach § 65 a, b, c St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1907, Pr. IX. 71/7, die Weiterverbreitung der Nr. 70 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 24 August 1907 wegen der Stelle von „Potra sembrare“ bis „dell' abate Casti“ und von „E il dovere“ bis „sepolcrali d'Iddio“ des Artikels: „Passata l'eco . .“ nach § 122 b St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1907, Pr. IV. 34/7, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Nase Pravo“ vom 23 August 1907 wegen der Artikels: „Jak se divame na cirkev“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 26 August 1907, Pr. V. 36/7, die Weiterverbreitung der Nr. 69 der Zeitschrift; „Duch casu“ vom 24 August 1907 wegen der Stelle von „Kdo neni pomeru vojenskych znaly“ bis „aby ani zde ujmy nebylo“ des Artikels: „Z denniku reservisty“ nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 August 1907, Pr. 26/7 die Weiterverbreitung der Nr. 164 der Zeitschrift: „Pozor“ vom 26 August 1907 wegen des Artikels: „Svata cirkev na ustupn“ und zwar wegen der Stellen von „K nejtrapnejsim chvilim“ bis „protitomu Courilo“ nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 14/6 (4) (7077 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Piotra Skrabę z Siemianówki, a kuratorem jego ustanowiono Józefa Wuczkowskiego z Siemianówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Szczerzec, dnia 20 stycznia 1907.

L. cz. L. I. 6/7 (7098 1—3)

Za marnotrawną uznano Annę Fąfrowiczową w Szaflarach.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Fąfrowicza w Szaflarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. P. VI 190/6 (7120 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Jaremycza z Jaworówki.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Tymkowa w Jaworówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. L. III. 8/7 (3) P. III. 196/7 (7114)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Albrechta w Kulparkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Albrechta w Dulibach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 24 czerwca 1907.

L. cz. L. III. 12/7 (3) (7115)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Osiasza Thegermanna recte Wassermanna w Stryju.

Kuratorem jego ustanowiono Izaka Feiwla Wassermanna w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 20 sierpnia 1907.

L. cz. L. IV. 1 7 (4) (7122)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Kułaka rolnika w Chorostkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Semena Wareńczaka rolnika w Chorostkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. 3/7 (7) (7138)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Piskadłę w Żyznowie.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Piskadłę w Żyznowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 15 sierpnia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 14/7 (2) (7027 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Arona Schiffa z Jedlicza wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krosna Nr. 2888 na kwotę 2000 kor. i imię wnioskodawcy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie uzna je sąd po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 17 sierpnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 39/7 (3) (6988 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia, że w dniu 23 grudnia 1906 w Trembowli zmarła Sara Permutter vel Köppel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Frisch kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 15 marca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 391/7 stow. T. II. 5 (7030)

Obwieszczenie.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisuje się:

Siedziba stowarzyszenia: Horodenka.

Brzmienie firmy: Bank kredytowy dla kupców, rzemieślników i rolników w Horodence, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana firmy § 1 statutu określonej na: Bank kredytowy w Horodence stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data wpisu: 27 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Kołomyja, dnia 3 lipca 1907.

Ч. спр. Firm. 124/7 (6954)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Рудники.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Рудниках, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: Рудники 7 цьвітня 1907.

Предмет підприємства: Старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки, именно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности ціли і по мірі фондів позички, потрібні в господарстві, промислї і торговли, а то з фондів які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовуэ вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок і заробковнх та господарских стоваришень в окрузї спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: О. Стефан Яворский, сотрудник в Рудниках, яко предсїдатель; Іван Підгородецкий, господар в Рудниках, яко заступник предсїдателя; Федь Гриник, Федь Чень Івана, Іван Хар, члени, господари в Рудниках.

Підпис фірми: під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: будуть уміщувані на таблици на льокалю спілки, а в случаю потреби в часописи для спілок рільничих видаваній бюром Патронату.

Удїл членів: 10 кор.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 2 серпня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.

Стрий, дня 26 липня 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·36	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Iekan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta [illegible] kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu: (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze":

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Magazyn futer ST. STĘPKOWICZA we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 9, obok sklepu p. Sedlaka

poleca: futra męskie, damskie i do podróży. Żakiety z baranków perskich, astrachanów, Selschinów. Kołnierze, boa i zarękawki. Wierzchy do futer. Ceny niskie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zaraz do wynajęcia. Pomieszkanie: 4 duże pokoje, kuchnia, przedpokój z wodociągiem i elektrycznością **ulica Kościuszki Nr. 4,** II. piętro.

Słuchaczka filozofii z francuską, niemiecką konwersacyą i muzyką udziela lekcyj, przygotowuje do gimnazyum i do poprawek wogóle. Panieńska l. 32, mieszkanie l. 8, dla J. K.

Źródło owoców. Brzoskwinie K. 4·—, winogrona 4·40 K., gruszki, jabłka, śliwki osobno lub zmieszane 3·50 K., melony ananasowe i turkestańskie 3·— K. w paczkach 5 kg. wysyła opłatnie za zaliczką **Ant. Jos. Stenadl,** właściciel winnic. **Fehértemplom, Węgry.**

Dobra okazya! Pozostałe z dawnego lokalu MATERACE włosienne (3 poduszki) po K. 25, 30, 36, 40 i wyżej. MATERYE meblowe, dywany, chodniki, firanki, portyery, kołdry, koce etc. własnego wyrobu sypialnie, jadalnie i salony polecają **po zniżonych cenach JÓZEF SCHUSTER i KAZIMIERZ TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.**

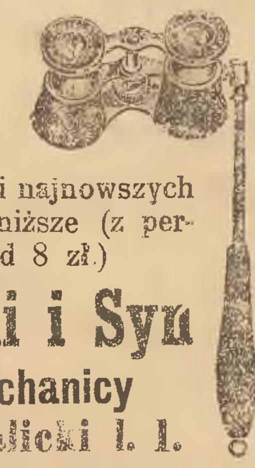
Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach ad Borszczów
wysyła tegoroczny wyborny miód lipowy w 5-cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 7 kor. (siedmiu).

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**
Edmunda Riedla, Lwów.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia
pat wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.
Składy do przechowywania mebli.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Kościuszki 18.
Telefon 408.

PATENTY
wszystkich krajów wyjednywa i spieniężа
M. GELBHAUS,
inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca
Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

W Liceum żeńskiem
z prawem szkół rządowych
im. W. Niedziałkowskiej
i w czteroklasowej szkole normalnej również z prawem publiczności wpisy uczenic dochodzących i pensyonarek rozpoczną się z dniem 1 września w godzinach między 10 a 1 i 4 a 6.
Lekcye dnia 5-go września.
Lwów, ul. Kopernika l. 20.

Kupno i sprzedaż antyków
ulica Wałowa 11 A.
HANDEL NOWO OTWORZONY.
Właściciel **Maryan Kempner.**

Liceum Żeńskie z prawem publiczności
Maryi Zagórskiej zostało przeniesione
na ulicę Piekarską l. 14.
Wpisy uczenic dochodzących pensyonarek i półpensyonarek do Liceum i do czteroklasowej szkoły ludowej również (z prawem publiczności) rozpoczynają się dnia 30 sierpnia.
Lekcye dnia 6 września.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY
ważny od 1 maja 1907
KURYER KOLEJOWY
po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.
Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Lwowskie 6-klasowe
Liceum żeńskie z prawem publiczności,
język wykładowy niemiecki — podaje, że rok szkolny 1907/8 rozpoczyna się dnia 4 września. Wpisy i egzamina wstępne odbywać się będą od dnia 1—7 września **w nowym lokalu szkolnym ul. Pańska 14, II. piętro.** — Uczennice z zeszłego roku mają się zgłaszać od 1—3 września w godz. od 4—7 po poł. W roku szkolnym 1907/8 otwartym będzie **Kurs przygowawczy** do I. kl. licealnej. Przy liceum istnieje **Pensyonat** w którym znajdzie umieszczenie ograniczona ilość panienek.
Nowy lokal Liceum: Lwów, ul. Pańska 14.
F. v. Dittner.

Ogłoszenie.

Przy Kasie oszczędności w Ropczycach — jest do obsadzenia posada praktykanta.

Wymagane odpowiednie studya ogólne i przynajmniej półroczna praktyka w kasach oszczędności lub w towarzystwach zaliczkowych.

Wynagrodzenie początkowe koron 80 miesięcznie; po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya i podwyższenie płacy.

Podania należy wnosić do dyrekcyi Kasy oszczędności w Ropczycach najdalej do 15 września b. r.

Ropczyce, dnia 30 sierpnia 1907.

Dyrekcya.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -
Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Ogłoszenie.

Spółka akc. dla przemysłu naftowego „Trzebinia"
podaje niniejszem do wiadomości,
że za kupon Nr. 9 jej akcyj pierwszeństwa i szczepowych I. emisyi, — oraz za kupon Nr. 3 jej akcyj szczepowych II. emisyi
kwota koron 25 za sztukę,
od dnia 1 września 1907, w c. k. uprz. Banku dla krajów koronnych we Wiedniu (k. k. priv. oest. Länderbank — Wien) wypłacaną będzie.
Trzebinia, dnia 30 sierpnia 1907.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.